Nr 201 | Środa 5 (18) września 1907 roku. | Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miary garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika“; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cite de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. ... Szwederskiej.

K. Z. M. w sprawie wyborów do Dumy Państwowej.

Zarząd miejski podaje do wiadomości, że listy wyborców **miasta Kijowa I-ej i II kategoryi zostały ogłoszone** przy „Kijewskich Gubernskich Wiedomostiach“ d. 1-go września r. b.

Osoby zainteresowane mogą w przeciągu dwóch tygodni od dnia publikacyi, to jest włącznie do d. 15-go sierpnia, zwracać się ze **skargami i deklaracyami o nieprawidłowościach i brakach list** do kijowskiej Komisyi Gubernialnej rozstrząsającej sprawy wyborów do Dumy Państwowej w gmachu Kijowskiego Sądu Okręgowego. Listy można przeglądać w lokalu statystycznego Biura Zarządu Miejskiego, a także w lokalach wszystkich cyrkułów miasta Kijowa.

Blankiety skarg otrzymać można bezpłatnie w Zarządzie Miejskim.

3074-3-1

KALENDARZ

5 (18) Środa — Wawrzyńca.
6 (19) Czwartek — Zacharyasza Pr.
7 (20) Piątek — Jana M., Reginy.
8 (21) Sobota — **Narodzenie N. M. P.**
9 (22) Niedziela — Gorgoniusa M.
10 (23) Poniedz. — Mikołaja.
11 (24) Wtorek — Jacka M.

P. T. G. Dziś ćwiczenia dla chłopców od godz. 5-ej — 6-ej: ćwiczenia dla młodzieży od g. 6-ej — 7-ej. atletyka od g. 7-ej — 8-ej; ćwiczenia Grona Nauczycielskiego od g. 8-ej—9-ej; ćwiczenia dla członków od g. 9-ej — 10-ej.

Pragnący należeć do chóru «Lutni» mogą zapisywać się we wtorki i czwartki od godz. 8 wieczorem — próby odbywają się w te same dnie od godz. $8^1/_2$ do $10^1/_2$.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Zjazd delegatów LITWY I RUSI.

Wynikiem długotrwałych obrad i dyskusyi, jakie miały miejsce na posiedzeniach d. 1-go i 2-go b. m., są następujące dwie rezolucye:

Partye polityczne na Litwie i Rusi odrębnej akcyi wyborczej od istniejących komitetów wyborczych prowadzić nie powinny.

Zjazd Kijowski delegatów Komitetów wyborczych 9-ciu gubernii Litwy i Rusi na posiedzeniach swych z dnia 1-go i 2-go września 1907 roku potwierdza uchwały Zjazdu Wileńskiego z dnia 6-go i 7-go grudnia roku zeszłego—ale, dla uniknięcia interpretacyi, niezgodnych z pierwiastkowym duchem i zamiarem wileńskich uchwał, Zjazd Kijowski oświadcza: że posłowie nasi z Litwy i Rusi winni utworzyć Koło oddzielne i bezwarunkowo samodzielne: Koło to winno mieć przedewszystkiem na uwadze, obok potrzeb ogólno-narodowych polskich, troskę o interesy naszego kraju — winno opierać się w swych decyzyach i w swej samodzielnej taktyce na odczuciu odmiennych warunków naszego kraju—winno dbać o interesy wszystkich narodowości nasz kraj zamieszkujących i o przyśpieszenie ich zgodnej współpracy na zasadach równouprawnienia. W sprawach narodowych polskich zawsze, a we wszelkich innych—o ile Koło posłów-Polaków Litwy i Rusi uzna to za możliwe, winni nasi posłowie występować z Kołem Koronnem solidarnie, na zasadach wzajemności. Nawzajem posłowie nasi winni popierać wszelkie dezyderaty Koła Koronnego, nie stojące w sprzeczności z interesami naszego Kraju. Ułożenie odnośnego regulaminu i odnośnych warunków porozumienia dwóch Kół Zjazd kijowski pozostawia posłom Litwy i Rusi.

Delegaci gubernii:

Kijowskiej:

Uważając, że samodzielność Koła poselskiego Litwy i Rusi może być stosowaną tylko w wyjątkowych wypadkach i ostateczności, jednocześnie jednak w imię idei solidarności podpisują:

S. Horwatt
Kazimierz Kaczkowski

Wołyńskiej:

Szczęsny Poniatowski
E. Starczewski

Podolskiej:

Ksawery Orłowski
J. Orłowski

Wileńskiej:

Zastrzeżenie deputowanych wileńskich.

Zastrzegamy, że wotowaliśmy przeciw uchwale uzupełnienia § 6 Uchwały Zjazdu Wileńskiego z dnia 6 i 7 grudnia 1906 roku z powodu rozwlekłej i niewyraźnej redakcyi, która może być dowolnie tłómaczoną wbrew istocie solidarności «Koła posłów Litwy i Rusi» z Kołem posłów z Korony»

Bolesław Jałowiecki
Bronisław Umiastowski

Grodzieńskiej:

Juljan Tołłoczko
Adam Zamoyski

Mińskiej:

M. Jastrzębski
R. Skirmunt

Witebskiej:

Henryk Dymsza, b. poseł
K. Niedźwiecki

Mohylowskiej:

K. Gordziałkowski
Michał Obiezierski

Kowieńskiej:

Józef Montwiłł
Feliks Raczkowski

Członkowie Rady państwa obecni:

E. Woyniłłowicz
Jan Olizar
W. Sianożęcki
Aleksander Tyszkiewicz

Byli posłowie:

A. Chomiński
b. poseł *W. Lisowski*
Henryk Dymsza
M. Chełchowski z zastrzeżeniem, iż uważam uchwałę zjazdu w kwestyi solidarności obu Kół polskich w Dumie za niewystarczającą i niedość wyraźnie tę solidarność zalecającą
W. Puttkamer z takiemże zastrzeżeniem.

Ponieważ powyższa rezolucya potwierdza uchwałę wileńską z d. 7-go grudnia 1906 r., która pozostaje w całości, jako platforma dla nadchodzącej kampanii wyborczej, zatem przytaczamy ją dla pamięci:

Zebrany w Wilnie, dnia 6 i 7 grudnia 1906 r. zjazd delegatów Komitetów Wyborczych z dziewięciu gubernii i miasta Wilna — przy współudziale sześciu posłów do Rady Państwa—chcąc zabezpieczyć owocną działalność w przyszłej Dumie Państwowej reprezentacyi ziem Litwy i Rusi, zaleca Komitetom gubernialnym, powiatowym i miejskim, ażeby przy wyborach starały się przeprowadzić na posłów osoby, które uznają następujące zasady:

1) Dążenie do urzeczywistnienia zasad konstytucyjnych i ich rozwoju.

2) Żądanie zupełnego równouprawnienia narodowości i wyznań.

3) Obrona nietykalności prawa własności osobistej, uregulowanie tytułów własności i praw władania, zniesienie szachownic i serwitutów, komasacya, podniesienie kulturalne drobnej własności.

4) Dążenie do decentralizacyi instytucyi państwowych i społecznych, oraz do szerokiego samorządu.

5) Posłowie Polacy z ziem Litwy i Rusi utworzą Koło solidarne, a dążyć winni do porozumienia z posłami z innych grup narodowościowych, nasz kraj zamieszkujących, na gruncie przyjęcia niniejszego programu.

6) Porozumienie z Kołem posłów Królestwa Polskiego dla wzajemnego popierania się i solidarnej akcyi na zewnątrz.

Podpisali delegaci Komitetów:

Wileńskiego:

Aleksander Chomiński
Wawrzyniec Puttkamer

Miasta Wilna:

Witold Węsławski, przewodniczący Komitetu Polskiego Centralnego Wilna

Grodzieńskiego:

Juljan Tołłoczko
Józef Bańkowski

Kowieńskiego:

Tadeusz Dowgird
Zygmunt Węcławowicz

Mińskiego:

Heronim Drucki-Lubecki
Józef Święcicki

Witebskiego:

Henryk Dymsza
Bohdan Szachno

Mohylowskiego:

Waldemar Doria-Dernałowicz
Wacław Wasilewski

Kijowskiego:

Stanisław Horwatt
Kazimierz Kaczkowski

Wołyńskiego:

Szczęsny Poniatowski
Jan Olizar

Podolskiego:

Ksawery Orłowski

Przyłączają się do niniejszych uchwał niżej podpisani. obecni posłowie Rady Państwa:

Edward Woyniłłowicz
Hipolit Korwin-Milewski
Dymitr Korybut-Daszkiewicz
Aleksander Tyszkiewicz
Stanisław Łopaciński
Jan Olizar

Przegląd polityczny.

—(-)—

(Wyniki pokojowej polityki angielskiej.—Odpowiedź niemiecka na notę francuską w sprawie Marokko.—Congo, Leopold II i Belgia.)

Ogłoszony traktat między Anglią a Rosyą co do granicy wpływu obydwu państw w Azyi jest ostatniem ogniwem w systemie sojuszów angielskich. Anglia pod wpływem mądrej i przewidującej polityki liberalnego gabinetu i króla-dyplomaty zerwała z starą tradycyą odosobnienia i polityki wolnej ręki—*splendid isolation*—jak nazywano z dumą samoistne stanowisko Anglii w świecie i przeszła do systemu sojuszów politycznych. Nowe ugrupowanie państw na zachodzie rozpoczęło się od zawarcia traktatu francusko-angielskiego jeszcze za czasów ministerstwa Delcassego i doprowadziło wkrótce do sojuszu mocarstw zachodnich, do którego prócz Anglii i Francyi przystąpiły Włochy, Hiszpania i Portugalia. Wówczas już widocznem było, że Anglia dąży do odosobnienia Niemiec, które wysilały się na utrudnienie przymierza anglo-francuskiego. Po nieudałym zamiarze poróżnienia Anglii z Francyą nastąpiło zacieśnienie węzłów, łączących w sojuszu angielskim wszystkie państwa zachodnio europejskie, reprezentujące nie tylko olbrzymią potęgę militarną na morzu, lecz i najwyższe zdobycze cywilizacyi. W tym dążeniu do całkowitego oskrzydlenia Niemiec, traktat angielsko-rosyjski był ostatnim decydującym krokiem. Odtąd już Niemcy nie miały wyboru i musiały się poddać pokojowej polityce mocarstw zachodnich i uczyniły to z pozornie dobrą miną zaręczając, że nigdy nie myślały zakłócać pokoju europejskiego. Opinia publiczna, która tak wielki wpływ wywiera na całe życie państwowe w Anglii przyjęła z zadowoleniem wiadomość o nowym traktacie anglo rosyjskim. Teraz już Niemcom nie pozostawało nic jak tylko poddać się kierunkowi polityki angielskiej i starać się jedynie o to, aby z tego związku pokoju europejskiego nie zostały wykluczone. Jako warunek postawiono przyjazne zachowanie się wobec Francyi, obecnie militarnie zaangażowanej w Marokko. Pierwszym objawem zewnętrznym tej polityki pokojowej jest odpowiedź niemiecka na żądanie francuskie zmiany uchwał w akcie z Algeciras zawartych i zgoda na obsadzenie portów marokańskich przez francuskie załogi, jako policyę międzynarodową. Dwa lata wstecz na samą myśl o obsadzeniu Marokka przez wojska francuskie, Niemcy już pobrzękiwały orężem, a cesarz Wilhelm jechał umyślnie do Tangeru, aby zapewnić, że jest przyjacielem świata islamskiego i nie pozwoli w niczem naruszyć niezależności Marokka.

Przyjaciel Magzenu i całego świata muzułmańskiego dziś z dobrą miną musiał się zgodzić na propozycyę francuską.

Urzędowy organ kanclerski „Norrd. Allg. Ztg.“ wspominając o propozycyi francuskiej, oświadcza, że rząd niemiecki w zupełności na nie się godzi. O treści noty niemieckiej, wysłanej do Paryża pisze dziennik kanclerza państwa: „Rząd niemiecki uznał prawo Francyi do zadośćuczynienia za wybryki marokańskiej ludności w Casablanca i wcale nie zamierza przeszkadzać Francyi w przedsiębraniu skutecznych kroków i akcyi, wywołanej tak nadzwyczajnemi okolicznościami. Spodziewa się jednak i życzy, żeby się nie powtarzały ciężkie uszkodzenia cudzej własności, jak to się stało w Casablanca. Dlatego rząd niemiecki zwraca uwagę, że według zdania niemieckiego agenta dyplomatycznego w Tangerze nieprzewidziane w akcie z Algeciras wysłanie obcego korpusu policyjnego może w obecnych okolicznościach wywołać napad górskich szczepów na Tanger i sprowadzić groźne niebezpieczeństwo na żyjących tam europejczyków. W tym tonie rezygnacyi i przestrogi trzymane jest pismo niemieckiego kanclerza do ministra spraw zagranicznych we Francyi w chwili, kiedy flota francuska stoi pod portami marokańskimi, a wojska gen. Drude walczą z Berberami. Dwa lata historyi marokańskiej jest najlepszą ilustracyą zmiany frontu w Niemczech wobec Francyi. I w tem właśnie wyraża się zmiana całej sytuacyi politycznej w Europie, którą zawdzięczamy mądrej i przewidującej polityce pokojowej Anglii.

* * *

Dziennik urzędowy belgijski dla Congo ogłasza tekst umowy zawartej między królem Leopoldem II a baronem Baeyns, br. Gaffinet i notaryuszem Dubot co do założenia nowego Towarzystwa „w celu eksploatacyi i rozwoju kultury jezior w kraju Leopolda II“. Niezawisłe państwo Congo powierza temu Towarzystwu akcyjnemu prawa i przywileje państwowe. W długim sporze między koroną a parlamentem o tę kolonię króla Leopolda II nastąpiło obecnie rozwiązanie w tym kierunku, że Congo stanie się własnością prywatnego Towarzystwa akcyjnego. A powiedzieć należy, że idzie tu o olbrzymi kraj, większy od Francyi, Niemiec i Austryi razem wziętych, liczący około 20 milionów ludności, a wciskający się klinem między francuską kolonię Congo i angielskie i niemieckie posiadłości w zachodniej Afryce. Congo jest obecnie niezawisłem państwem *Etat Independent du Congo*, powstałem po słynnej, epokę stanowiącej w odkryciach afrykańskich, podróży Stanleya w r. 1878. Od r. 1885 król Leopold II belgijski przyjął tytuł naczelnego władcy i pana Congo. Belgia udzieliła królowi Leopoldowi 36 milionów fr. na cele zagospodarowania tej olbrzymiej kolonii królewskiej, która po śmierci króla ma przejść na własność państwa belgijskiego. Wśród licznych sporów konstytucyjnych w Belgii, Congo stanowi źródło nieustających nieporozumień między królem a parlamentem, między koroną a narodem. W r. 1901 rząd belgijski przedłożył izbie projekt ustawy, wobec której Congo ma po śmierci króla przejść na własność jego następcy i otrzymać ma zupełną auto-

nomię, niezależną od parlamentu belgijskiego. Ale od r. 1903 nieustanne przesilenie wewnętrzne z powodu nieudolnej gospodarki i znęcania się belgijskich urzędników nad miejscową ludnością doprowadziło do wmieszania się Anglii w sprawy Congo Leopolda II. Przed czterema laty wniósł minister spraw zagranicznych, Lord Lansdowne, notę dyplomatyczną w sprawie Congo do rządu belgijskiego i zażądał wprowadzenia wolnego handlu i polityki drzwi otwartych. Ze strony rządu Congo odpowiedziano obroną, która wywołała żywą dyskusyę w izbie belgijskiej. W r. 1904 założyli Anglicy: Edmund Morel, wydawca „West African Mail“ i sir Charles Dilke fox Burne i W. T. Stead osobne towarzystwo dla uzyskania reform w Congo (*Congo Reform Assotiation)* i zmusili rząd belgijski do ustanowienia międzynarodowej komisyi dla zbadania nadużyć w Congo. Komisya ta, złożona z belgijskich, włoskich i szwajcarskich sędziów, obradowała w r. 1905 w Antwerpii. Nie doprowadziło to atoli do uspokojenia opinii publicznej w Belgii i Anglii, a sprawa Congo nie schodzi z porządku dziennego w Belgii: Obecna przemiana kolonii królewskiej na towarzystwo prywatne dla eksploatacyi Congo ma położyć kres nieustannej agitacyi przeciw królowi Leopoldowi. Sprawą zajmie się izba deputowanych w Brukselli na sesyi jesiennej. **w.**

Paryskie Biuro informacyjno-prasowe Rady Narodowej (Agence polonaise de Presse — Boulevurd Saint Germain, 23 Paris 5-e) nadsyła nam następujący komunikat:

Nauczyciele ludowi francuscy o nauczycielach ludowych pruskich. Jeden z głównych organów nauczycieli ludowych francuskich, „Revue de l'Enseignement primaire“ (z dnia 8 września b. r.) kończy swe sprawozdanie broszury „Szkoła pruska w Polsce“ (wydanej niedawno po francusku przez paryskie Biuro informacyjno-prasowe Rady Narodowej) w sposób następujący: „Teraz ma się zatem dokładne pojęcie o pracy germanizacyjnej, podjętej w Polsce przez funkcyonaryuszów pruskich. Niech sobie mówi co kto chce, ale to jest pewne: *nauczyciele francuscy nie podjęliby się nigdy podobnej roboty.* Między ich umysłowością a umysłowością *ich pruskich kolegów z zawodu,* między charakterem francuskim a *charakterem północno-germańskim,* między Francyą a Prusami, istnieją, mimo wszystko, *pewne małe* „różnice!“

W Paryżu dnia 11 września 1907 r.

Sprawy polskie.

Za kordonem.

Siła przed prawem. Znany jest czytelnikom naszym generał Liebert, który na zjeździe wszechniemieckim w Wiesbadenie z powodu kwestyi polskiej ogłosił zasadę „siły przed prawem“.

Brutalny, ale otwarty i szczery generał Liebert narobił hakatystom z urzędu i nie z urzędu bardzo wiele kłopotu. Tym bardziej, że w czasie ostatniej walki wyborczej generał Liebert obdarzony został specyalnym zaufaniem kanclerza, który doń zwrócił się w głośnym „liście sylwestrowym“. Konserwatyści i nacyonal-liberałowie, ktorzy z perfidyą wypierają się, jakoby przez nich protegowana antypolska polityka pruska była urzeczywistnieniem hasła: „siła przed prawem!“ — zaklinają księcia kanclerza, by wyparł się pokrewieństwa duchowego z generałem Liebertem, w przeciwnym bowiem razie „trudno będzie grupom politycznym, stojącym blizko rządu, współpracować z kanclerzem“.

„Nationalliberale Korresp.“ woła: Kto dobrze życzy ludowi pruskiemu, nie może przecież zasadniczo podkopywać poczucia prawa w kwestyach politycznych!

Na to „Köln. Volksztg.“, wskazując na antypolskie prawa wyjątkowe i projekt wywłaszczenia: „To szczyt politycznej obłudy“!

Konserwatywna „Kreuzztg.“ pisze w odpowiedzi generałowi Liebertowi: „Nikt z tych, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska, nie myśli Polaków wydziedziczać z prawa. Ustawa o Komisyi kolonizacyjnej w równej mierze dotyczy Polaków i Niemców. Gdyby przyszło do ustawy wywłaszczającej, objęłaby ona także równomiernie Polaków i Niemców“.

Agraryuszowska „Deutsche Tageszt.“ szybko replikuje— w myśl hasła generała Lieberta: „Trzeba mieć odwagę, wziąć odyum na siebie i otwarcie przyznać, do czego się z nowym projektem zmierza. Projekt, którytby w sprawie wywłaszczenia równo traktował Polaków i Niemców, nie mógłby liczyć na przyjęcie“.

Tak wygląda—moralne bagienko antypolskiej polityki pruskiej, które cuchnie coraz bardziej i coraz bardziej zatapia podstawy systemu pruskiego— bez polskich wieców protestujących.

Generał Liebert, powołując się na autorytet „aż dwóch“ profesorów prawa, tłómaczy rzeszom pruskich patryotów, że użył hasła „siła przed prawem“ w znaczeniu takiem, iż „materyalne prawo narodu idzie przed formalnem prawem, przed literą prawa“. Pan generał miał oczywiście wyłącznie na myśli materyalne prawo narodu niemieckiego, na Boga nie — narodu polskiego...

Z prasy polskiej.

Wyszedł z druku 37 numer tygodnika „Świat“, który między innemi zawiera:

«Dalszy ciąg ankiety rolniczej p. t.: «Postępy naszego rolnictwa». Główny nacisk w tej części kładzie autor na postępy hodowli inwentarza. Znajdujemy tu również wybitne osobistości w tym kierunku jak: Wład. hr. Potocki, prof. Stan. Wroński, red. «Gazety Rolniczej», Stan. Wotowski i Zdzisław baron Heydel. Tekst zdobią ciekawe okazy rasowych krów, tak importowanych, jak krajowych. Ankieta «Świata» przedstawia się, jako pouczające studyum, podane w formie przystępnej i łatwej. Na wstępie numeru «Świata» artykuł (K. E.) o «Czerwonym Parlamencie», streszczający w wybornej syntezie przebieg i znaczenie kongresu socyalistów w Stuttgarcie ozdobiony charakterystycznemi podobiznami głównych działaczy na tem polu. Z innych artykułów zwracają uwagę: «O Lachnickim i jego zbiorach», pióra Z. Bartkiewicza, początek obrazu piątego z dramatu o «Carze Samozwańcu» A. Nowaczyńskiego, wesoła humoreska ze świata urzędniczego pióra «Krogulca», przypominająca podobne utwory Czechowa, fejleton, sprawozdanie teatralne z «Podczłowieka», konkurs piękności w Stanach-Zjednoczonych — oraz obfity materyał sprawozdawczo-kronikarski z wypadków ubiegłego tygodnia, podany w sposób również żywy, jak lekki. Numer zdobi blizko 60 ilustracyi z piękną reprodukcyą w stylu Rubensa na karcie tytułowej».

Z Finlandyi.

Projekt konstytucyi finlandzkiej (D. c.). Rozdział VI zatytułowany „Ustawodawstwo“. Prawo i władza wydawania nowych ustaw, zmiany ich i wyjaśniania, jak również kasowania starych, należy do Monarchy i sejmu (Rozd. VI, § 52, p. 1).

Prawa zasadnicze są również uważane za ustawę. Prawa zasadnicze składają się z ustawy o nowym ustroju państwowym i ustawy sejmowej z dnia 20 lipca 1906 r. i tych oddzielnych ustaw i przepisów, które wydane wcześniej, nabrały obecnie mocy praw zasadniczych i które nie zostały skasowane obecną ustawą o nowym ustroju państwowym, jak również i te, które będą wydane w przyszłości w porządku, wskazanym w ustawie praw zasadniczych (§ 52, p. 2).

Statuty ogólne, które w przyszłości będą wydawane na mocy wspólnej decyzyi sejmu i Monarchy również będą miały znaczenie ustawy. Znaczenie ustawy mają i te statuty, które są wydawane, chociaż i pod inną nazwą, lecz w tym samym porządku (§ 52, p. 3).

Monarcha posiada władzę wydawania bez sejmu postanowień w sprawach, wymienionych w § 11 (według § 11 bez sejmu Monarcha może wydawać takie postanowienia, które dotyczą: a) podawania do publicznej wiadomości ustaw, b) utrzymania dóbr państwowych i c) instrukcyi działalności instytucyi społecznych i rządowych, mających na celu dobro narodu. Wszystkie te postanowienia nie mogą jednak wprowadzać zmian w ustawie) Monarcha ma prawo i w takich sprawach żądać opinii sejmu lub przedłożyć swoją propozycyę sejmowi do zatwierdzenia jej, jako ustawy (§ 52, p. 4).

Prawo inicyatywy prawodawczej Monarcha urzeczywistnia drogą propozycyi sejmowi ustaw (§ 53, p. 1).

Prawo inicyatywy ustawodawczej senat urzeczywistnia drogą układania propozycyi. Jeżeli propozycye senatu dotyczą praw zasadniczych, cywilnych lub kryminalnych, to wtedy senat powinien zażądać opinii sądu Najwyższego i dopiero z nią propozycyę swoją może przesłać Monarsze (§ 53, p. 2).

Inicyatywę prawodawczą urzeczywistnia sejm drogą wniesienia propozycyi przez deputowanego. Deputowani nie mają prawa wnoszenia propozycyi, tyczących się praw zasadniczych i ustaw o obronie morskiej i lądowej (§ 53, p. 3).

Granice prawa sejmowego propozycyi ustawodawczych określają się ustawą sejmową, w której jest wskazany sposób przeistoczenia decyzyi sejmowej w ustawę (§ 53, p. 4).

Gdy senat, w wypadkach, wskazanych w § 53, p. 2 i sąd Najwyższy, wypowiedzą swe opinie o propozycyach ustawodawczych, i gdy te będą przyjęte przez sejm, to przesyłają się one do zatwierdzenia Monarsze. Prawo zatwierdza się w redakcyi, przyjętej przez sejm. Jeżeli Monarcha nie może zatwierdzić prawa bez zmian, to prawo należy uważać za odrzucone (§ 54, p. 1).

W tytule zaznacza się, że ustawa jest zatwierdzona przez Monarchę i sejm (§ 54, p. 2).

Każda zatwierdzona przez Monarchę ustawa przesyła się senatowi dla podania go do publicznej wiadomości i wykonania. Prawa zasadnicze Monarcha podpisuje własnoręcznie a kontrsygnuje je minister-sekretarz stanu. Inne ustawy podpisuje senat, zanim zostaną ogłoszone (§ 55, p. 1).

Jeżeli senat zauważy, że redakcya ustawy, przeznaczonej do ogłoszenia nie jest jednobrzmiącą z redakcyą, zatwierdzaną przez sejm, to senat nie powinien ogłaszać takiej ustawy i jest obowiązany oświadczyć o tem Monarsze, celem zastosowania takich środków, jakich wymaga rodzaj sprawy (§ 55, p. 1).

W tym samym porządku ogłaszają się i te postanowienia, które Monarcha wydaje na mocy § 11, a także i te przepisy i rozporządzenia, które senat ma prawo wydawać samodzielnie dla ogólnej wiadomości lub wykonania (§ 56, p. 2).

Jeżeli w czasie gdy sejm nie obraduje, zajdzie konieczność poczynienia wyjaśnień jakiejkolwiek ustawy, to Monarcha na podstawie propozycyi senatu, zaakceptowanej przez sąd Najwyższy, ma prawo uczynić wyjaśnienie, które pozostaje w mocy, aż zbierze się sejm. Tego rodzaju wyjaśnienia przedstawiają się sejmowi do zatwierdzenia lub skasowania.

Prawa zasadnicze nie podlegają wyjaśnieniom w porządku przepisanym § 57, p. 1 (§ 57, p. 2).

Ustawodawstwo kościelne, tyczące się ewangeliczno-luterańskiego kościoła—zmiana obowiązujących, skasowanie starych i wydanie nowych ustaw—odbywa się w porządku, przepisanym ustawą z d. 6 grudnia 1869 r. (§ 58, p. 1).

Zmiana i kasowanie ustaw i prawideł, wydanych przez uprzednie sejmy, jeżeli te ustawy i przepisy dotyczą praw obywateli finlandzkich odbywa się w porządku, przepisanym dla praw zasadniczych (§ 58, p. 2).

Jeżeli powstaje kwestya wydania ustaw, jednakowych dla Cesarstwa i Wielkiego Księstwa Finlandzkiego i jeżeli Monarcha zapragnie, ażeby w tym celu została utworzona komisya, złożona z Rosyan i Finlandczyków, to senat ma prawo mianowania finlandzkich przedstawicieli do takiej komisyi (§ 59, p. 1).

W wypadku podobnym i wogóle we wszystkich wypadkach, tyczących się ustawodawstwa Finlandyi, należy postępować tak, jak to jest wskazane w niniejszej ustawie ustroju państwowego (§ 59, p. 2).

Jeżeli Monarcha, zawierając traktat międzynarodowy, tyczący się i Finlandyi, zażąda opinii senatu, to senat powinien przedewszystkiem wyjaśnić, czy warunki omawiane w traktacie mogą być uzasadnione niniejszą ustawą ustroju państwowego bez zatwierdzenia przez sejm. Jeżeli, zdaniem senatu, warunki nie mogą być uzasadnione niniejszą ustawą ustroju państwowego, to o tem natychmiast powinna być przedłożona propozycya sejmowi. Monarcha i minister-sekretarz stanu podpisują traktat, który następnie podaje się do publicznej wiadomości i wykonania w Finlandyi (§ 59, p. 3).

Projekt konstytucyi finlandzkiej (d. c.). VIII rozdział projektu „nowego ustroju państwowego“ w Finlandyi zawiera w 6 paragrafach określenie wszystkich praw obywatelskich Finlandzczyków. Brzmią one jak następuje:

„Żadna władza nie ma prawa gwałcenia wolności osoby obywatela fińskiego lub jego mieszkania. Obywatel i jego mieszkanie przestają być nietylkalnymi tylko na mocy prawa (§ 71, p. 1).

Każdy obywatel fiński posiada prawo wolnego wyboru miejsca zamieszkania i translokacyi w kresach Finlandyi a również i wyjazdu za granicę, o ile niema ku temu przeszkód prawnych; przysługuje mu wolność obrania zawodu i nabywania własności osobistej (§ 71, p. 2).

Każdy obywatel fiński korzysta z wolności słowa i prawa wygłaszania swych myśli słowem, na piśmie lub w druku, prawa ich reprodukcyi i rozpowszechniania rozmaitemi sposobami. Granice, za które nie może przekraczać ta wolność, określa tylko prawo (§ 72, p. 1).

Obywatele fińscy posiadają prawo zbierać się bez uprzedniego pozwolenia celem omówienia spraw państwowych, społecznych i osobistych, skierowanych do celów niezakazanych prawem, a również organizować rozmaite stowarzyszenia do urzeczywistnienia tych celów (§ 72, p. 2).

Prawa wyżej przytoczone określone są drogą prawodawczą w przepisach, ustawach i t. p. (§ 72, p. 3).

Żadna władza cywilna, wojenna lub też kościelna nie może gwałcić wolności sumienia obywatela fińskiego (§ 73).

Wszyscy obywatele fińscy korzystają z równych praw. Ani płeć, ani wyznanie, ani też należenie do któregokolwiek stanu nie powodują żadnej różnicy praw obywatelskich (§ 74).

Każdy obywatel fiński w sądzie lub też w stosunkach z władzami administracyjnemi w swych interesach osobistych może używać języka fińskiego lub rosyjskiego dowolnie (§ 75, p. 1).

Wspomniane języki obowiązują również władze sądowe i administracyjne (§ 75, p. 2).

Powszechne równe dla wszystkich obywateli prawo wyborcze jest określone w ordynacyi sejmowej (§ 76)“.

Jedyną gwarancyę wolności obywatelskiej stanowi sąd; to też projekt konstytucyi nadzwyczaj starannie określa organizacyę i funkcye władz sądowych (rozdział V składający się z 9 paragrafów i 17 punktów). Przytaczamy z nich tylko dwa punkty:

„Żadne okoliczności nie powinny pociągać za sobą przekazywania władzy sądowej jakimkolwiek sądom nadzwyczajnym — stałym lub czasowym, (oprócz wymienionych w projekcie konstytucyi). Obywatele fińscy nie mogą być stawiani przed takimi sądami (§ 50, p. 1).

Jeżeli sędzia przekona się, że oskarżenie oparte jest na prawie, wydanem w innym porządku niż jest określony w prawach zasadniczych, to takiem prawem sędzia powodować się nie powinien (§ 51, p. 2)“.

Z życia rosyjskiego.

Związek narodu rosyjskiego postanowił wydelegować do prezesa rady ministrów specyalną deputacyę z Dubrowinem na czele, celem przeprowadzenia pertraktacyi w sprawie „represyi“, stosowanych względem Związku, oraz wyjaśnienia sprawy drużyn bojowych, o które ministerstwo zapytywało główną radę Związku narodu rosyjskiego. Na razie Związek miał zamiar poprzestać na odpowiedzi wymijającej, ale wobec tego, że prowincyonalne filie Związku zaczęły się skarżyć, że administracya staje na przeszkodzie do nabywania broni dla związkowców, zapadła uchwała wysłania deputacyi.

Związek pocztowo telegraficzny wobec wyborów. Na posiedzeniu petersburskiego komitetu wszechrosyjskiego związku pocztowo - telegraficznego postanowiono znaczną większością głosów bojkotować 3-cią Dumę państwową.

O stowarzyszeniach. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że w razie uznania zaregestrowanych stowarzyszeń za szkodliwe dla spokoju publicznego, nie jest konieczne zamknięcie ich, jeśli przez zmianę ustaw może być działalność ich skierowana na drogę prawną.

Ze statystyki wyborczej. W ostatnim numerze „Otzwukow“ zamieszczone są nader ciekawe dane zebrane przez organizacye socyal-demokratyczne co do wyborów z kuryi robotniczej do drugiej Dumy państwowej. Jak wiadomo socyal-demokracya doznała wtedy niewątpliwej porażki. Maksymaliści z Leninem na czele składali odpowiedzialność takową na minimalistów, dowodząc, że ci odstraszyli robotników opowiadaniem o związku z burżuazyą. Jednakże cyfry twierdzą inaczej. Ze 17,120 głosów podanych na przyszłych wyborach za socyal-dem. w kuryi robotniczej na minimalistów przypada 9,581 czyli 56%, na maksymalistów 5,329 czyli 31%, a na nienależących do frakcyi 2,210 czyli 13%.

Odmowa. Starania niedawno ulegalizowanego towarzystwa czynnej walki z rewolucyą i anarchią o subsydyum od państwa spełzły na niczem. Prośba ich została odrzucona.

Głos wolny.

Rubryka ta, otwarta dla wszystkich, poważnie chcących się wypowiedzieć o sprawach, ogół nasz obchodzących, jest wolną areną dla głoszenia i ścierania się różnych poglądów i opinii. *Redakcya.*

Wobec zbliżających się wyborów, zamiast zwartą ławą, solidarnie dobijać się równouprawnienia i praw nam należnych a koniecznych dla naszego dalszego istnienia, rozdrabiamy swe słabe siły na partye, pożeramy się wzajemnie, prowadząc zawziętą polemikę, czy mamy być i nadal Polakami, czy też, jak chce nowe nasze stronnictwo, „Krajowcami“ (świeżo odkryta narodowość na wschodzie Europy!), z najmiłościwiej nam udzielonem pozwoleniem pozostania w zaciszu domowem Polakami, rozumie się z najczystszym paryskim akcentem!...

A w tym ogólnym zamęcie mija prawie niepostrzeżenie ten fakt, że właśnie, od kiedy otrzymaliśmy doniosłą ulgę możności kupowania ziemi od Polaków—coraz więcej majątków przechodzi w obce ręce sprzedanych głównie przez młodzież naszą, która je otrzymała w tych czasach drogą spadku. Tak więc jeśli ten smutny objaw rozwijać się będzie w równie szybkiem tempie, to niedaleką ta chwila, że urwie się *fante de combattants* i ta sławetna polemika o nazwę naszej narodowości.

Ziemia nasza usuwa nam się z pod nóg! Ta ziemia tak nam droga, krwią przodków naszych zlana; ta ziemia, dla utrzymania której w tem ostatniem tak ciężkiem czterdziestoparoleciu niejeden z nas z zaparciem się siebie przez życie swe całe tyle trudów poniósł, dziś lekkomyślnie pozbywana! Czyż niema w naszem kresowem społeczeństwie ludzi czynu i z inicyatywą, którzyby podjęli akkyę ratunkową? Mamyż przecie wzór gotowy w Banku parcelacyjnym w Wielkopolsce. W tym rodzaju utworzone towarzystwo akcyjne, miałoby za cel sprzedawane majątki polskie, a nie mające nabywców Polaków, parcelować wśród bezrolnych rodaków, których jest legion—ułatwiając przytem w każdym takim majątku nabycie większej parceli z dworem rodakom dzierżawcom lub też zasobniejszym pracownikom rolnym ze Związku oficyalistów rolnych wśród których jest wielu dzielnych ludzi.

Niwa ojczysta leży odłogiem i wzywa lepszych swych synów do pracy społecznej, opartej nie na zdawkowym rozgłosie i źle pokierowanej ambicyi, lub też wygodnem *dolce far niente,* ale na zgodzie, poczuciu obowiązku i wzajemnej braterskiej miłości.

Prenumerator.

Z życia prowincyi.

Sławuta, *d. 28 sierpnia.*

Ostatnie dnie misyi katolickiej.

I dalej szedł dzień po dniu tych modłów ogólnych, tego zespołu religijnego, tych przemówień gorących, tak przemawiających do serca, tak skutecznych. Tu dopiero można się było przekonać, jak silny wpływ mają kazania Ojców misyonarzy na lud prosty; ale też umieją oni w słowach jasnych, prostych, w przykładach z życia codziennego przedstawić całą ohydę grzechu, zupełny upadek przezeń człowieka—tego człowieka, który, jak powiedział o. Czesław, więcej znaczy niż kościół, więcej niż kielich, z którego kapłan spożywa Ciało i Krew Pańską, więcej niż monstrancya, gdyż stworzony na obraz i podobieństwo Boże, Boga samego nosi w sobie i duszę ma nieśmiertelną. Lud prosty słuchał takich przemówień w skupieniu; stał bez ruchu prawie, z oczami utkwionemi w misyonarza, a tylko głębokie westchnienie, a tylko łza, staczająca się bezwiednie, a tylko czoło spocone wskazywało stan duszy jego. Z jaką skruchą, z jakąż pokorą on padał na kolana i przepraszał Boga za swe przewinienia. O, zaiste, pobudzać ducha religijnego w tym naszym narodzie warto i warto pobudzić go często, bo lud nasz tak podatny, tak wierzący, tak skłonny do dobrego, że przy odrobinie starań można zeń zrobić dobrych chrześcijan, dobrych katolików, a dalej już na tym gruncie i dobrych ludzi, dobrych Polaków. Jako przykład umiejętnego i że tak powiem efektownego działania na lud, przytoczę następujące: w jednej ze swych mów o. Czesław przedstawił ludowi całą ohydę pijaństwa, skutki, które ono pociąga za sobą jako to: zbrodnie, ubóstwo, zezwierzęcenie, bratobójstwo i t. d. „i to czynią ludzie, którzy Boga kochają“ mówił kaznodzieja. „Pytam was, moi drodzy, czy kochacie Boga, niech każdy z was na znak tej miłości wyciągnie rękę ku niebu“. I kto tylko był w tej chwili, każdy swą rękę podniósł. „A teraz, mówił dalej, na miłość tego Boga naszego przysięgnijcie tu wszyscy obecni, że od dnia dzisiejszego nikt z nas się nigdy *nie upije,* a na znak tej przysięgi, znowu podnieście swe prawicy“. I znowu wszyscy bez wyjątku ręce swe wznieśli; wówczas kapłan pobłogosławił tym zamiarom i dziękował Bogu za tę chwilę tak ważną, tak doniosłą w następstwach. O wierzę mocno, że ten, kto dał tę obietnicę nietylko, że sam się nigdy nie zapije, ale i drugich od tego powstrzyma; bo chwila takiej uroczystej przysięgi na zawsze pozostanie w pamięci, a pamięć ta nie dopuści do złamania obietnicy danej Bogu wobec kapłana u ludu zebranego. Taka mowa, taka przysięga więcej podziała na lud, niż rozmaite antyalkoholiczne broszury i rozprawy, niż kuratorya trzeźwości i inne zapobiegawcze środki. W ostatnim dniu t. j. dnia 26 sierpnia odbyło się najsolenniejsze nabożeństwo, a po niem postawienie wiecznej pamiątki tej misyi katolickiej — krzyża misyjnego, dar dziedzica księcia Sanguszki. Krzyż ten wyrobiony z wiekowego dęba imponował swemi potężnemi rozmiarami i zarazem swą prostotą. Na ramionach ludu był on przeniesiony z dziedzińca kościelnego do wnętrza kościoła, a po poświęceniu go w takiż sposób został ustawiony przed głównem wejściem do kościoła, na wzgórku, skąd widać go będzie z każdej prawie strony. Pod tym krzyżem o. Czesław miał ostatnią do nas mowę. Tłómaczył on najpierw znaczenie tego krzyża misyjnego, tę wielką łaskę Bożą, jaką on daje modlącym się pod nim, mówił, że do tej Sławuty dążyć teraz będą jak do miejsca świętego, dającego zupełne odpuszczenie grzechów i że ta nasza głucha mieścina przez krzyż ten głośną się staje; w imieniu Ojca świętego błogosławił wszystkich tu zebranych. „Ludu Boży, ludu polski“ rzekł w końcu „żegnam was; my, misyonarze, wieczni tułacze, wieczni roznosiciele słowa Bożego, pójdziemy dalej słowa te głosić, ale wam tu zostawiamy wieczną pamiątkę, wieczne źródło łaski Bożej: Pamiętajcie więc i obiecujcie nam, podnosząc znowu ku niebu swe prawice, że będziecie Boga miłować, że odpędzicie od siebie wszelką herezyę, która to obecnie pod postacią mankietników do nas się zjawiła. I lud znowu podniósł ręce i przyrzekł, czego żądał sędziwy kapłan, a taka to była chwila rzewna, taka podniosła, a zarazem miła, że płacz ogólny wywołała; płakali wszyscy: starzy i młodzi; bogaci i biedni, a płacząc, dziękowali ojcom misyonarzom za ich odwiedziny, za pracę szczerą, za słowa otuchy. Sędziwego kapłana, schodzącego z mównicy i ręce i nogi i szaty całowali, a później tłum cały odprowadził ojców i stał przed domem, aż do chwili ich wyjazdu. Oczyszczony z grzechów, wzmocniony na duchu, jakiś inny—lepszy rozszedł się lud do swych siedzib, ale idąc, wciąż jeszcze oglądał się na krzyż misyjny, jakby na długo chciał go zachować w pamięci. I cicha nasza mieścina, rozbudzona na czas jakiś gwarem pobożnych, znowu wróciła do pierwotnago stanu, ale pamięć o tych kilku dniach nigdy nie zaginie; dziadkowie wnukom, ci znowu swym dzieciom i t. d., aż do następnych pokoleń będą opowiadać o wrażeniach przebytych, a świadkiem ich wspomnień będzie im krzyż misyjny.

Ale tworząc dobro, misya katolicka ujawniła i złe strony naszej okolicy. Najpierw co do kompanii: na czele ich szedł zakrystyan, organista, lub jakiś były sługa kościelny, ale nie prowadził żadnej z nich ksiądz. Mało też było kapłanów dla pomocy misyonarzom przy spowiedzi: tak naprzykład w ostatni dzień było zaledwie dwóch obcych księży, a chcących się wyspowiadać bardzo dużo. Również zaznaczyć muszę wielki brak inteligencyi z okolicznych miast i miasteczek. Lud prosty dopisał, pomimo gorącej pory roboczej przy zbiorach i zasiewach; codziennie nowe tłumy napełniały świątynię, ale inteligencyi ze stron dalszych było bardzo mało. Muszę przypuścić, że coś bardzo ważnego stanęło jej na przeszkodzie, bo nie posądzam nikogo o indyfyrentyzm — byłoby to bardzo smutnem zjawiskiem.

Novus.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów.)

— **Jałtuszków**, pow. mohylowski. Włościanin miejscowy, Krasij, znalazł w tych dniach w stercie zwykły u chłopów przyrząd podpalający. Jest to lont takiej długości, jakiej potrzeba, aby, według obliczeń, pożar wybuchł o pewnej godzinie: z jednej strony lont się zapala, do drugiego zaś końca przywiązuje się dziesięć zapałek. Gdy lont dotli się do zapałek, te w jednej chwili zapalają się całym płomieniem i pożar gotów. Krasij poszedł zawiadomić o tem starostę, ale nie zdążył jeszcze dojść do niego, gdy zapalił się dom i stodoła. Najwidoczniej podpalacz podłożył lonty w paru miejscach. Chociaż wiadomem jest, kto podpalił, ale że nie można tego mu na sądzie dowieść, sposob podpalania jest tu nader często praktykowany.

Tego samego dnia wybuchł pożar w młynie parowym, należącym do 2-ch Żydów miejscowych. Pomimo całej energii dyrektora cukrowni, pana Żurika i uriadnika Ponomarskiego, cały młyn i znajdujące się w nim zboże poszło z dymem. Szkody są ogromne, a są tem dotkliwsze, że młyn zupełnie nie był zaasekurowany.

— **Tymków**, pow. bałcki. W jesieni r. ub. rodzina włościańska Bondarów, składająca się z 3-ch mężczyzn, ojca i 2 synów, wysłana została przez gromadę za częste kradzieże na Syberyę. Ojciec w drodze umarł, synowie zaś zdołali zbiedz. Jeden z nich niedawno przyszedł do swego teścia—stróża kolejowego w pobliżu st. Słobódki. Teść nie lubił nigdy swego ekscentrycznego zięcia, natychmiast ten zawiadomił o nieoczekiwanym gościu policyę kolejową, która Bondara aresztowała i oddała w ręce władz sądowych. Drugi zbieg, brat jego ukrywa się dotychczas na polu, w kukurydzy, skąd często próbuje urządzać napady na przejezdnych. Ludność jest w strachu. Policya rozpoczęła kroki, celem ujęcia zbiega.

— **W pow. olgopolskim** policya aresztowała dawno poszukiwanego przywódcę bandy rozbójniczej, który w najbliższych tutejszych okolicach zabił troje ludzi.

— **Wieś Mołczany**, pow. Jampolski. Dnia 17 sierpnia wieczorem, na sklepikarza miejscowego napadło 6-ciu rozbójników zbrojnych, żądając pieniędzy, lecz ponieważ sklepikarz rzeczywiście nie miał gotówki, to ograniczyli się na przeszukaniu wszystkich zakątków i wyszli ze sklepiku, nie robiąc nikomu nic złego. Tymczasem na wieść o napadzie zebrał się tłum. W jego oczach bandyci wtargnęli do domu duchownego prawosławnego, zabrali 50 rb. i następnie bez przeszkody ze strony widzów weszli przez okno do mieszkania księdza. W obronie księdza stanął jednakże strażnik, który przypędził w tym czasie na koniu i wystrzelił przez okno do bandytów, raniąc ciężko jednego z nich Wtedy towarzysze wynieśli rannego przez otwarte okno, skierowawszy na tłum rewolwery i rzucili się do ucieczki. Spotkawszy po drodze próżny wóz, rozkazali woźnicy zatrzymać się, zagroziwszy mu rewolwerami; położyli na wozie rannego, każąc mu jechać ku Pasynkom. Tam zatrzymali się około nowobudowanego domu, wynieśli rannego, zrobili mu opatrunek i pozostawili tam, obiecując przybyć po niego na przyszłą noc. Tymczasem o zajściu dowiedziano się w stanie; stanowy zorganizował pościg i wkrótce dotarł do Pasynek. Raniony bandyta ujrzał przez okno policyę i chciał uciekać, lecz został ujęty; według jego wskazówek puszczono się w pogoń za pozostałymi. Ranny okazał się gospodarzem ze wsi Mołczan, inni, których również ujęto, są to włościanie ze wsi Pasynok i paru zbiegłych więźniów. Szajka ta, jak się teraz wykryło, dokonała napadu w przeszłym tygodniu na Goldberga w Tarasówce, raniąc Goldberga i syna jego, studenta.

— **Z Żytomierza** donoszą, że w niedzielę wieczorem gubernator wołyński, baron Stackelberg, powrócił z objazdu gubernii do Żytomierza.

— **Szwedzkim konsulem** (nieetatowym) na gubernię wołyńską, mianowany został poddany szwedzki p. Oskar Maurycy Heribert Osberg, zamieszkujący stale w Odesie.

— **Reszetyłówka,** pow. połtawski. Dnia 30 sierpnia p. T. przyniósł na pocztę rękopis adresowany do redakcyi «Rady» i zapytał urzędnika ile będzie kosztować przesyłka. Urzędnik jednak oznajmił, że musi przeczytać rękopis i bez względu na uwagi p. T., że nie jest on cenzorem, przeczytał go od deski do deski.

— **Żegluga po rzekach gub. wołyńskiej.** W prędkim czasie, według informacyi «Wiest. Woł.», można oczekiwać na rzekach wołyńskich pojawienia się parowców. Sądząc z długości, głębokości i położenia geograficznego Styru i Horynia, należałoby przypuścić, że obie te rzeki zajmą pierwsze miejsce, najwięcej bowiem miasteczek handlowych, najbardziej zaludnione wsie i osady leżą nad niemi. Zdawałoby się, że rzeki te są przeznaczone do ożywienia ogromnego rejonu, do stworzenia w nim przemysłu i rozwinięcia handlu. Tymczasem obie rzeki służą tylko do spławu drzewa i choć Styr i Horyń mogłyby być ważną arteryą komunikacyjną w całym swym średnim i dolnym biegu, to jednakże po Styrze statki dochodzą tylko do m. Safałówki, po Horyniu zaś parowce zupełnie nie kursują. Zorganizowane przed paru laty w Łucku T-wo żeglugi musiało zawiesić swą działalność zaraz na początku jej rozwoju. Skutkiem tego, obecnie łucki powiatowy komitet ziemski postanowił prosić komitet gub. o uznanie wprowadzenia żeglugi po Styrze i Horyniu za pożądane, oraz o utworzenie komisyi z przedstawicieli pow. łuckiego, rówieńskiego, dubieńskiego i ostroskiego i przedstawiciela komunikacyi w celu wszechstronnego zbadania tej sprawy i rozpoczęcia starań o zorganizowanie żeglugi po wspomnianych rzekach.

— **Humań kolejowy.—Sprawa o strajk.** Dnia 31 sierpnia w miejscowym sądzie okręgowym bez udziału przysięgłych, toczyła się sprawa Piaseckiego, Owczarenki, A. Kozickiego, A. Ajzinbuda i E. Tomczuka, oskarżonych o udział w strajku grudniowym i o zmuszanie innych pracujących do uczestnictwa w takowym. Okoliczności tej sprawy według aktu oskarżenia są następujące:

Dnia 9 grudnia 1905 r. na stacyi Chrystynówka otrzymano telegram od «komitetu kijowskiego», wzywający do strajku. Telegram ten trafił na grunt podatny, gdyż już oddawna dawało się zauważyć wrzenie między funkcyonaryuszami kolejowymi na tej stacyi. Dnia 12 grudnia otrzymano telegram z Koziatyna donoszący, że wobec strajku stacya pociągów nie przyjmuje, ponieważ jednak naczelnik i pomocnik naczelnika bez względu na to, postanowili wyprawić gotowy do odejścia pociąg pasażerski, wynikły więc z tego powodu nieporozumienia pomiędzy nimi a maszynistami. Tłum zebrany na peronie zaczął popierać maszynistów, wtedy wezwano wojsko w celu rozproszenia tłumu. Fakt ten wywołał jeszcze większe wzburzenie wśród funkcyonaryuszów kolejowych na stacyi Chrystynówce i postanowili oni zastrajkować dn. 13 grudnia, co też i uczynili. Odtąd kursowały jedynie pociągi obsługiwane przez żołnierzy i niekiedy pociągi do Humania w celu dostarczania prowiantów urzędnikom kolejowym i ich rodzinom. Ponieważ jednakże strajk nie był ogólnym, więc zdarzały się wypadki gwałtów; zmuszono np. telegrafistów do przerwania swych czynności. Jako przywódców tych gwałtów policya wskazała powyżej wyszczególnionych podsądnych. Przestępstwo takie jest przewidziane przez art. 5, cz. I prawa z dn. 2 grudnia 1905 roku. Sprawa ta była już rozpatrywana w humańskim sądzie okręgowym dnia 7 marca r. b. i została umorzona wskutek starań obrońcy podsądnych, który dowiódł, że prawo z dn. 2 grudnia 1905 r. nie weszło w moc obowiązującą na miejscu w chwili rozpoczęcia się strajku. Prokurator przeciwko umorzeniu założył protest do kijowskiej izby sądowej i ta ostatnia skasowała postanowienie sądu i poleciła nanowo rozpatrzyć istotę sprawy.

— **Aresztowanie złodziejów.** W odległości 12 wiorst od Kijowa znajduje się futor «Krasnyj Traktir», który uważany jest za ulubione miejsce przytułku wszelkich bandytów, złodziejów i innych wyrzutków miejskich. Wielu z mieszkańców futoru daje u siebie schronienie wszelkim «ciemnym» osobistościom i dzielą się z niemi dochodami. Niedawno — jak donosi «Kijewl.» — miejscowy włościanin P. Gałuszka zawiadomił strażnika Ternowego, że w domu E. Kiryczenkowej, zgromadziło się kilka osób mocno podejrzanych i urządza sobie wieczorynkę. Rozbawione towarzystwo strzela z rewolweru do przejeżdżających, przerażając tem kobiety i dzieci. Ternowyj, wziąwszy 8-iu żołnierzy, otoczył natychmiast wskazaną chatę. Awanturniczy goście wybiegli z niej z bronią w ręku. Zaczęła się strzelanina, która na szczęście nikomu szkody nie przyniosła. Policya ujęła dwóch złodziejów recydywistów Gorbenkę i Gałuszkę. Trzeci Agafonow zbiegł. Czwarty P. Kowalenko został na miejscu zabity. Paru innych zdołało uciec.

— **Zabójstwo stójkowych.** Z Białej Cerkwi «Kijewl.» donosi, że w dn. 2 września patrol, składający się ze stójkowych M. Gerasimienki, E. Bessaraba i T. Kamienotrusa, spotkał w nocy na ulicy podejrzanego jakiegoś człowieka, którego postanowili zaaresztować. Zaledwie wszakże zbliżyli się do niego, jak nieznajomy wydobył nóż i zadał nim ciosy Gerasimience i Bessarabowi w piersi, trzeciemu w nogę i sam umknął. Na jęki stójkowych zbiegli się ludzie, którzy odnieśli ich do szpitala hr. Branickich. Bessarab po 4-ch godzinach zmarł, Gerasimienki zdrowie budzi poważne bardzo obawy. Osobistość zabójcy nie jest stwierdzona.

Wybory do Dumy państwowej.

— **Z Zarządu P.-Z. kolei.** Jak już raz donosiliśmy, urzędnicy zarządu kolejowego, którzy w lato mieszkali na podmiejskich letniskach, nie zostali w swoim czasie wniesieni na listę wyborców m. Kijowa i dlatego stracili prawa wyborcze zarówno w mieście, jak i w powiecie. W obecnej chwili Zarząd Poł.-Zach. kolei żel. gorączkowo pracuje nad przywróceniem im praw wyborczych i po skończeniu prac przygotowawczych ułożone będą listy dodatkowe.

— **Prawa wyborcze duchowieństwa.** Gubernator kijowski zawiadomił odnośne instytucye, że na zapytanie, z którem zwrócił się telegraficznie do Petersburga, ministerstwo spr. wewn. dało taką odpowiedź: 1) Proboszczowie cerkwi obowiązani są osobiście przyjmować udział w przygotowawczych zjazdach drobnych właścicieli nieruchomości i tylko w razach ostatecznych powinni dawać pełnomocnictwa na głosowanie duchownym, zastępującym ich miejsce, lub dyakonom, lecz w żadnym razie psalmistom, na których nie wolno przelewać praw wyborczych. 2) Proboszczowie cerkwi, lub dyakoni, którzy przyjmowali udział w przygotowawczych zjazdach, nie mogą głosować na zjeździe powiatowym właścicieli ziemskich, ani też w zjazdach prawyborców miejskich. Jednakże w razie, gdyby zamiast proboszczów cerkwi w zjeździe przygotowawczym, przyjmowali udział za ich pełnomocnictwem inni duchowni, lub dyakoni i proboszczom przysługuje prawo głosowania w zjeździe właścicieli ziemskich, lub prawyborców miejskich na mocy cenzusu, stanowiącego osobistą jego własność.

Wyjaśnienie to zostało wywołane zapytaniem jednej z komisyi powiatowych do spraw wyborczych, w jakiej kuryi mają głosować duchowni, posiadający większą własność ziemską.

— **W komisyi gubernialnej do spraw wyborczych.** Dziś o godz. 12 odbędzie się drugie posiedzenie komisyi gubernialnej do spraw wyborczych.

Instrukcya o porządku dokonywania wyborów do Dumy państwowej na zjazdach i oddziałach zjazdów prawyborców miejskich, do których składu należy według list prawyborczych więcej niż 500 osób, jako też w cyrkułach miast Warszawy i Łodzi.

(Dokończenie.)

Art. 29. Prawyborcy, których karty wyborcze zostały wrzucone do urny, jako też osoby, którym odmówiono przyjęcia kart, niezwłocznie opuszczają lokal, w którym dokonywane są wybory.

Art. 30. Od godz. 9 wieczorem prawyborcy nie mają wstępu do lokalu komisyi wyborczej lub podkomisyi dla złożenia kart wyborczych; od prawyborców, którzy przed godz. 9 tą przybyli do lokalu, przyjmowane są karty wyborcze, dopóki wszyscy obecni w lokalu prawyborcy nie złożą kart.

Art. 31. Przed otworzeniem skrzynki wyborczej dla obliczania podanych głosów, komisya wyborcza lub podkomisya stwierdza całość każdej skrzynki i znajdujących się na nich pieczęci, o czem odnośna adnotacya zamieszczona zostaje w protokóle.

Art. 32. Po otworzeniu skrzynki wyborczej prezes komisyi lub podkomisyi wyjmuje zeń z osobna każdą kopertę, stawia na niej kolejny numer. Po rozerwaniu koperty tenże numer oznaczony zostaje na zamieszczonej w kopercie karcie wyborczej. Gdy w kopercie okaże się kilka kart wyborczych, wszystkie uznane są za nieważne, niezależnie od ich treści.

Art. 33. Po wyjęciu ze skrzynki wszystkich kopert i ponumerowaniu tych kopert i zamieszczonych w nich kart wyborczych, komisya lub podkomisya stwierdza: 1) czy nie zawiera karta większej ilości nazwisk kandydatów na wyborców, niż powinien obierać dany zjazd, oddział jego lub cyrkuł wyborczy w m. Warszawie i Łodzi; 2) czy nie powtórzone jest kilkakrotnie w danej karcie wyborczej nazwisko jednego i tego samego kandydata na wyborcę; 3) czy przy zapełnianiu karty wyborczej przestrzegano wymagania, wskazane w art. 7, 8, 9 i 10 niniejszej instrukcyi. Po dyskusyi nad kartami, które wzbudzały pewne wątpliwości, komisya lub podkomisya sporządza specyalny protokół w sprawie zapadłego postanowienia: protokół ten podpisuje prezes i członkowie komisyi lub podkomisyi.

Art. 34. Komisye i podkomisye przy rozpoznawaniu biuletynów wyborczych kierować się mają przepisami następującymi:

a) Wyszczególnienie na biuletynie osób, na które głosuje dany prawyborca, w liczbie mniejszej lub większej, aniżeli liczba wyborców, podlegających wyborowi na danym zjeździe wyborczym, lub w okręgu wyborczym m. Warszawy i Łodzi, czy też powtórzenie nazwiska jednej i tej samej osoby na jednej i tej samej kartce wyborczej, nie pociąga za sobą unieważnienia kartki wyborczej.

b) Nazwiska osób, wyszczególnionych w biuletynie po nad komplet liczby wyborców, mających być wybranymi na zjeździe lub w okręgu wyborczym w m. Warszawie i Łodzi, licząc od góry po kolei wpisanych nazwisk, przy obliczaniu głosów nie są brane pod uwagę.

c) Osoby, których nazwiska są powtarzane w biuletynie wyborczym, liczone są jako kandydaci na wyborców tylko raz jeden, powtórzenie zaś ich nazwisk nie jest brane pod uwagę.

O wskazanych w niniejszym artykule nieprawidłowościach, w razie ich ujawnienia na biuletynach wyborczych, czynione są odpowiednie uwagi, zarówno na samym biuletynie, jako też w protokóle.

Art. 35. Po skończonem przejrzeniu i sprawdzeniu wszystkich biuletynów wyborczych, te z nich, które zostały unieważnione, układane są według porządku numerów, w jakie zostały zaopatrzone przy wyjmowaniu ich z urny. Następnie, poczynając od numeru pierwszego, biuletyny kolejno odczytywane są przez komisye lub podkomisye z wygłoszeniem nazwiska, imienia, godności, numeru listy wyborczej lub miejsca zamieszkania każdej wskazanej w biuletynie osoby, przyczem dane te sprawdzane są z danemi, posiadanemi o tej osobie w spisie wyborczym. Odczytane dane notowane są obowiązkowo przez dwóch członków komisyi lub podkomisyi, przez każdego oddzielnie, na specyalnych kartkach, służących do obliczania.

Uwaga. Wzór kartki do obliczania załącza się przy niniejszem.

Art. 36. Każda kartka taka przeznaczona jest do obliczania głosów, złożonych na jedną tylko osobę. Odczytane nazwiska kandydata na wyborcę z każdego z biuletynów wyborczych pojedynczo, odnotowywane są na kartce przez zapisanie w kwadracie, na które jest podzielona kartka, numeru porządkowego biuletynu wyborczego. Każda kartka podpisana jest przez osobę, która ją wypełniła.

Uwaga. Obliczanie biuletynów, dobytych ze specyalnych urn, ustanowionych zgodnie z art. 109 ust. z d. 3 czerwca 1907 r., dokonywane jest na zasadach ogólnych przez specyalną komisyę wyborczą, w razach niezbędnych przez podkomisyę.

Art. 37. Po odczytaniu wszystkich biuletynów wyborczych i zapisaniu proponowanych na wyborców kandydatów na kartki do obliczania, te układane są według alfabetu wskazanych na nich nazwisk, następnie zaś podsumowywane są złożone na każdego kandydata głosy.

Art. 38. Gdyby przy podsumowaniu ujawniła się różnica w kartkach do obliczania służących, wypełnianych przez jednego z członków komisyi lub podkomisyi, z kartkami wypełnionemi przez innego członka, wówczas komisya lub podkomisya wyjaśnia tę różnicę.

Art. 39. W razie utworzenia podkomisyi tylko do obliczania głosów (art. 2), biuletyny wyborcze po wydobyciu ich z urny, zanumerowaniu i sprawdzeniu w trybie powyżej wskazanym, dzielone są przez prezesa komisyi wyborczej pomiędzy podkomisye, które następnie dokonywują podsumowania złożonych głosów na zasadach, przewidzianych przez instrukcyę niniejszą.

Art. 40. Po skończeniu obliczania głosów komisya lub podkomisya spisuje protokół, który podpisują przewodniczący i członkowie komisyi lub podkomisyi: do protokółu tego zostają wciągnięte: 1) ilość wszystkich wyjętych z urny biuletynów; 2) ilość wszystkich odczytanych biuletynów; 3) ilość biuletynów unieważnionych, ze wskazaniem przyczyn, na jakich to zrobiono, oraz 4) lista osób, na których podano głosy, ze wskazaniem liczby głosów, otrzymanych przez każdą z nich. Następnie koperty, biuletyny wyborcze i kartki zapieczętowane są w osobne pakiety.

Art. 41. Po spisaniu przez podkomisye protokółów, wskazanych w art. 40 i sprawdzeniu ich przez komisyę, ta ostatnia spisuje ogólny protokół o obliczeniu głosów (art. 40), oraz alfabetyczną listę osób, proponowanych na wyborców, ze wskazaniem liczby głosów, oddanych na każdą z nich.

Art. 42. Jeśli obliczenie głosów nie może być ukończone w ciągu jednego dnia, to po spisaniu protokółu o liczbie biuletynów: 1) wyjętych z urny, 2) uznanych za nieważne, 3) uznanych za wzbudzające wątpliwości, oraz 4) przeczytanych, wszystkie koperty, biuletyny wyborcze, kartki obrachunkowe z nazwiskami proponowanych na wyborców osób, oraz już odczytane biuletyny, układane są w oddzielne pakiety, które zostają następnie opatrzone pieczęcią przewodniczącego komisyi lub podkomisyi na kartce, podpisanej przez wszystkich członków komisyi lub podkomisyi, oraz przez te osoby, z pośród obecnych przy tem prawyborców, które zechcą to uczynić. W ten sam sposób opieczętowywane są i urny z niewyjętemi kartkami.

Art. 43. Zarówno w samych lokalach, gdzie odbywają się wybory, jak i na schodach, w przejściach i korytarzach, które prowadzą do wymienionych lokatorów, a także na zewnątrz, przy wejściu do lokalu, nie są dozwolone w dniu wyborów: rozlepianie odezw, list z nazwiskami kandydatów, rozdawanie broszur i afiszów, wygłaszanie mów i wogóle wszelka agitacya wyborcza.

Art. 44. Komisya wyborcza zawczasu przedsiębierze wszystkie środki ku temu, ażeby porządek wyborów nie był naruszony w jakibądź sposób, a także daje baczenie, ażeby w lokalu wyborczym zachowywane były: porządek, kolej i cisza i ażeby w czasie odczytywania biuletynów wyborczych nikt z obecnych nie podchodził do stołu, przy którym siedzą członkowie komisyi wyborczej, lub podkomisyi.

Art. 45. O czasie i miejscu dokonania wyborów odnośne zarządy miejskie lub zastępujące je instytucye zawczasu ogłaszają dla powszechnej wiadomości w sposób, najdogodniejszy w warunkach miejscowych i jednocześnie przedsiębiorą środki, dla zaznajomienia tą samą drogą prawyborców z porządkiem dokonania wyborów.

Art. 46. Działanie zatwierdzonej w dniu 26 lutego st. st. 1906 r. przez ministra spraw wewnętrznych instrukcyi o porządku dokonywanie wyborów za pomocą kartek, a także zatwierdzonego w dniu 10 grudnia st. st. 1906 roku uzupełnia i zmian do tejże instytucyi zostaje zatwierdzone.

KRONIKA.

— **Loterya fantowa na rzecz budowy kościoła św. Elżbiety we Lwowie.** Komitet budowy kościoła św. Elżbiety uprasza wszystkich, którzy mają do rozsprzedaży losy wspomnianej loteryi, aby zechcieli pieniądze za rozsprzedane losy, jakoteż losy nie rozsprzedane odesłać do Komitetu budowy kościoła, Lwów, pałac arcybiskupi, ul. Czarneckiego 32, najdalej do 20 września 1907 r., bo ciągnienie odbędzie się niezwłocznie 27 września 1907 r. Losy nie zapłacone stracą wartość.

— **T-o kursów naukowych.** Kancelarya Zarządu Towarzystwa kursów naukowych zawiadamia, że wyszły z druku broszury, zawierające szczegółowe programy wykładów sekcyi humanistycznej, a mianowicie: językoznawstwa i filologii, historyi powszechnej i polskiej, geografii i etnografii, nauk społecznych i prawnych, oraz filozofii i psychologii.

Programy powyższe, wraz z odnośnymi rozkładami godzin wykładowych nabywać można (za zwrotem 5 kop.) w kancelaryi T. K. N. przy ulicy Włodzimierskiej Nr 3/5, w gmachu Stowarzyszenia Techników, gdzie również przyjmują się zapisy na wszystkie przedmioty, wykładane w wyższych kursach naukowych.

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** Dnia 3 b. m., po rozpatrzeniu drobnych spraw, dotyczących gospodarki miejskiej, postanowiono odrzucić postawiony przez radnego p. M. Bukowińskiego wniosek wydelegowania przedstawiciela od Kijowa na pierwszy kongres międzynarodowy w Paryżu w r. 1908 w kwestyi sztucznego ochładzania. Następnie odbyły się wybory. Na prezesa komisyi tramwajowej obrano p. Orgis von Rutenberga, na wiceprezesa, p. Jaroszewskiego, na członka zarządu instytucyi fund. Dichtierewa, p. Wołyńskiego.

— **Rewizya wydziału szkolnego zarządu miejskiego.** Miejska komisya rewizyjna rozpoczęła rewizyę wydziału szkolnego, znajdującego się pod kierownictwem członka zarządu, p. Sołuchy. Wobec tego od p. S. zażądano informacyi co do stanu kapitałów, ofiarowanych na sprawy szkolne.

— **Z uniwersytetu.** Z liczby 182 abituryentów Żydów z kijowskiego okręgu naukowego zaliczono wczoraj 43 w poczet studentów.

Dzisiaj d. 5 września naznaczono posiedzenie rady profesorskiej na którem rozstrzygnięta będzie zasadniczo kwestya zaliczania Żydów w poczet studentów powyżej normy 10 proc.

— Złożono 32 podania od chrześcijan i 95 od Żydów z prośbą o przyjęcie na kursa farmaceutyczne przy uniwersytecie; ponieważ jednak Żydów można przyjąć tylko 25%, więc zarząd uniwersytetu uwzględnił tylko 8 podań.

— Wywieszono wczoraj w uniwersytecie rozkład wykładów na wszystkich wydziałach na bieżące półrocze.

Kancelarya do spraw studenckich jest otwarta od d. 1-go września codziennie oprócz sobót i świąt od 12 do 2-giej w dzień.

W piątek d. 7-go września o 12-ej w dzień w audytoryum nr 16 naznaczono wiec przyrodników 7-go semestru.

— **Wobec cholery.** Zarząd gubernialny ziemstwa kijowskiego rozesłał do lekarzy ziemskich okólnik, w którym proponuje im wobec rzeczywistego niebezpieczeństwa przedostania się epidemii do gubernii wewnętrznych, nie wyjeżdżać z oddanych pod ich opiekę okręgów bez specyalnego pozwolenia na to zarządu gubernialnego. W razach kiedy wyjazd musi nastąpić niezwłocznie, zarząd prosi o telegraficzne zawiadomienie.

— Na nadzwyczajnem posiedzeniu zarządu ziemskiego, które odbyło się wczoraj, przy udziale miejscowych lekarzy, postanowiono niezwłocznie zorganizować oddział epidemiczny dla Demiówki; kierownictwo nad oddziałem obejmie d-r Szeppel.

— Podanie prezesa wydziału sanitarnego p. Burczaka o zalecenie zarządom kolei żelaznych środków ostrożności przy przewożeniu chorych z podejrzanymi symptomatami, zarząd miejski skierował do naczelnika kraju, z prośbą o zakomunikowanie rozporządzeń, które zostaną wydane z tego powodu.

— W partyi robotników, do której należał zmarły dnia 31 z. m. na cholerę, zachorowało jeszcze 8 osób, lecz po zbadaniu ich wydzielin przez prof. Wysokowicza okazało się, że to nie iest cholera.

— **Nowy rozkład pociągów.** Od 1-go września skasowano pociągi letnie kolei Południowo-Zachodniej kursujące pomiędzy Kijowem, a Bojarką i Motowiłówką, wszystkie pociągi kursujące tylko w niedziele i święta i pociągi nr 40,43 i 44 linii kowelskiej.

Pozostałe pociągi letnie kursować będą do d. 15 października.

Zamiast skasowanych pociągów letnich kursować będą następujące pociągi letnie: 1) pociąg nr 39 od Kijowa do Fastowa (wychodzi z Kijowa o g. 3-iej m. 29 w południe): 2) pociąg nr 37 od Kijowa do Borodianki (wychodzi z Kijowa o g. 3-ej w południe) i powrotny z Borodianki nr 38 (przychodzi do Kijowa o g. 8 m. 25 zrana). Na kolei Moskowsko-Kijowsko-Woroneskiej skasowano wszystkie letnie pociągi.

— **Ruch zawodowy.** Związek robotników przemysłu drzewnego podaje do wiadomości członków, że dn. 8 września odbędzie się walne zgromadzenie. Porządek dzienny jest następujący: 1) sprawozdanie komisyi rewizyjnej, 2) organizacya porady prawnej, 3) zmiana § 15 w ustawie towarzystwa, 4) uzupełnienie par. 28 ustawy, 5) sprawozdanie delegata, który uczestniczył w wypracowywaniu ustawy co do utworzenia komisyi do załagodzenia konfliktów pomiędzy robotnikami i właścicielami, wynikających przy zastosowaniu prawa z dn. 2 lipca 1903 roku, 6) sprawy bieżące, wybór nowego prezesa i sekretarza.

— Walne zgromadzenie fryzyerów, które miało się odbyć 30 sierpnia odłożone zostało na d. 5 września o g. 9 wieczorem. Porządek dzienny jest nastepujący: 1)rozpatrzenie książek obrachunkowych, 2) odpoczynek świąteczny, 3) składki członkowskie, 4) szkoła zawodowa i 5) sprawozdanie zarządu.

— **W związku fotografów.** Zarząd związku pracowników fotografów zawiadamia wszystkich właścicieli zakładów fotograficznych, że w tych dniach odbędzie się wspólne zebranie właścicieli i pracowników, celem wyświetlenia sprawy książek obrachunkowych. Jak wiadomo, książki obrachunkowe wprowadzone są we wszystkich zakładach, o ile tylko pracownicy takowych są członkami związku zawodowego.

— **Kara prasowa.** Na mocy rozporządzenia gubernatora kijowskiego redaktor wydawanego w Kijowie tygodnika ukraińskiego „Słowo“ skazany został na 100 rb. kary za przekroczenie obowiązujących rozporządzeń prasowych.

— **Strajk głodowy w cyrkule.** Czternastu przestępców politycznych, siedzących w cyrkule łybedzkim, a aresztowanych na zebraniu u d-ra Terbina przy ul. Karawajowskiej, ogłosili strajk głodowy do chwili zadowolenia ich żądań, dotyczących spacerów.

OSOBISTE.

— Przyjechali z Petersburga i zamieszkali w „Grand Hotelu“: Pomocnik główno-zarządzającego osobistą kancelaryą Cesarską do spraw instytutu cyi im. Cesarzowej Maryi książę D. Golicyn i W. von Briskorn.

— Starszy prezes kijowskiej izby sądowej, A. Meisner powrócił do Kijowa.

— KRADZIEŻ W POCIĄGU. W nocy na dzień 3 września w pociągu między Kijowem i Romodanem, skradziono A. Polskiemu, mieszkańcowi Kijowa (ul. M.-Błagowieszczeńska 29) weksli i dowodów pieniężnych na sumę przeszło 10,000 rb. Skradzione weksle podpisane były przez D. Sz. Fuksa, L. Goldfarba i P. Tymofiejewicza.

— KRADZIEŻ. Z mieszkania p. Bernsteina w domu Nr 31 przy ul. M.-Wasilkowskiej, skradziono rzeczy za 240 rb.

— RABUNKI. Na padolskiej «Tołkuczce» Marya Muzyczenko zerwała z jakiejś pani szal jedwabny i próbowała uciec, ale policya ją schwytała, coprawda już bez szalu, który M-ko zdołała oddać innej złodziejce.

— Na placu Halickim schwytano M. Titareukę, który skradł torebkę p. A. Szerepitowej.

— ZNALEZIENIE TRUPA. Na torze kolejowym pomiędzy stacyami Motowidłówką i Fastowem, znaleziono trup niewiadomej kobiety włościanki, z odciętemi nogami i głową. Została ona widocznie zabita przez jeden z przechodzących pociągów.

— POŻAR. Wczoraj około godz. 8-ej wieczorem wybuchł pożar w posesyi Nr 140 przy ul. W.-Wasilkowskiej. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zaczęły palić się złożone w dziedzińcu drwa. Ogień szybko przeszedł na inne stosy drzewa, potem na składy i zagrażał innym budowlom. W dziedzińcu płonął stos cały, łuna widoczna była w całem mieście. Zbiegły się tłumy ciekawych. Straż ogniowa miejska i ochotnicza umiejscowiły ogień, a po całogodzinnej pracy ugaszono go. Spłonęło blizko 20 sążni drew, skład i oficyna.

Ze sportu.

Niedzielne wyścigi cyklistów rozpoczął bieg dla jeźdźców III-ej klasy t. zw. przejściowy.

Zwyciężył p. Własow, który też został przeprowadzony do II-ej klasy.

W następnym wyścigu «przejściowym» dla jeźdźców II-ej klasy — pierwszy przybył do mety p. Jureniew (wiele obiecujący jeździec) i został zaliczony do jeźdźców I-ej klasy.

Turniej jeźdźców kijowskich przyniósł łatwe zwycięstwo p. Malewiczowi, 2-gą nagrodę otrzymał p. Złunicyn i 3-cią p. Żuber.

Match motocyklistów: Szadkowskiego (Warszawa) i Efimowa (Odesa) — zakończył się porażką Efimowa.

W wyścigu tym na dystansie 4 wiorst—przodował Szadkowski, na przedostatniem okrążeniu wyprzedził go Efimow.

Jednak dzielny warszawiak zdołał znakomitym finishem wysunąć się przy mecie na pół maszyny. Wyścig trwał 3 m. 54 s.

W wyścigu motorów zwyciężyli warszawiacy.

Pierwszym był w 3 m. 41 s. — Szadkowski i drugim — Piotrowski.

W turnieju «gości» — pierwszą nagrodę otrzymał p. Weiss (Warszawa), drugą Tkaczyk (Warszawa) i trzecią Kaszpar (Kijów).

Wyścigi dla określenia szybkości dla II-ej i III-ej kl. zdobyli ciż sami co poprzednio „jeźdźcy: w II-ej klasie — p. Jureniew i w III-ej klasie — p. Własow.

Wyścig dystansowy (15 wiorst) wygrał pan Weiss, znakomicie prowadzony przez p. Piotrowskiego.

Drugim był p. Sredow (Odesa), który na małym wirażu upadł, powtórnie jednak dosiadłszy maszyny zdołał utrzymać 2-ie miejsce.

Wyścigi skończyły się o godz. 7-ej wieczorem. **Sportowiec.**

Kronika ekonomiczna.

— **Nowe przepisy o wywozie cukru do Finlandyi** zostały ogłoszone przez ministra handlu i przemysłu po porozumieniu się z ministrem finansów i senatem finlandzkim.

Ulgowy dowóz cukru (z opłatą cła 36 mr. za 100 kilo kryształu i 48 mr. za 100 kilo rafinady) do Finlandyi pozwolony jest po przedstawieniu w odpowiedniej komorze celnej świadectwa wywozowego komory rosyjskiej, w którem zaznaczone być ma, że cukier danej wagi, z danemi znakami fabrycznymi, **z plombami** rosyjskiego kontrolera akcyzy, jest pochodzenia rosyjskiego. Cukier rosyjski, idący wprost z Cesarstwa dopuszczany jest do Finlandyi na zasadzie konosamentów. Nowe przepisy wchodzą w życie z dniem 1 (14) kwietnia 1908 roku. Od tej daty wszelkie ładunki cukru rosyjskiego, nieplombowane, nawet zaopatrzone w świadectwa wywozowe, będą uważane na komorach finlandzkich za cukier zagraniczny. Dotychczas wydane świadectwa o pochodzeniu rosyjskiem cukru zachowują swą moc do 14 kwietnia 1908 r.

Telegramy.

Otrzymane d. 4 września.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Petersburg.—Minister dworu telegrafuje, że Najjaśniejsi Państwo z Najdostojniejszemi dziećmi dnia 1 września znajdowali się na jachcie cesarskim „Aleksandrya“ w pobliżu Hangö. Najjaśniejsi Państwo wysiadali na brzeg dla użycia przechadzki, następnie byli obecni na nabożeństwie, odprawionem na jachcie „Standart“. Prace około naprawy i wypompowania wody ze „Standart'u“ idą pomyślnie. Przednia część statku podniosła się; pochylenie kadłuba zmniejszyło się. Zrana nadpłynął jacht „Newa“, wiozący ministra marynarki, oraz krążownik torpedowy „Pogranicznyj“, na którym znajdował się kontr-admirał von Essen, komendant pierwszego oddziału torpedowców morza Baltyckiego.

Moskwa. — Odbyły się wybory pełnomocników od zjazdów gminnych. W powiecie wołokołamskim na 22 pełnomocników, 11 zalicza się do prawicy, 9 ciu do partyi umiarkowanych i dwóch do lewicy. W liczbie obranych znajduje się jeden starszyna, trzech starostów i jeden członek komisyi rolnej.

W powiecie podolskim wybrano 22 pełnomocników, z tych pięciu zalicza się do monarchistów, 11 do umiarkowanych i 6-ciu do lewicy. Wśród obranych znajduje się były poseł do pierwszej Dumy, Iljin, dwóch starostów, dwóch starszyn, jeden członek zarządu ziemskiego, jeden członek komisyi rolnej i jeden przedsiębiorca. Jeden ze starostów wiejskich gminy mołodinskiej, zaczął dowodzić, że wybory są niepotrzebne, za co został wydalony ze zgromadzenia.

Mitawa.—Ogłoszono projekt zaprowadzenia w guberniach nadbaltyckich instytucyi ziemskich. Projekt ten opracowany został na specyalnej naradzie i wniesiony zostanie do Dumy państwowej.

Odesa.—Na ul. Preobrażeńskiej trzech uzbrojonych ludzi napadło w dzień na płatnika młyna Kohana i zrabowali 876 rb.

W celu zapobiegnięcia rozruchom na dzisiejszym pogrzebie zabitego rewirowego Charczenki, wzmocniono patrole policyjne i wojskowe. Naczelnik miasta szedł za trumną. Orszak bez przeszkód dotarł do cmentarza. Po pogrzebie powstała strzelanina na ul. Bułgarskiej; zabici są Żyd i dziewczynka chrześcijańska. Po mieście krążą wzmocnione patrole. Naczelnik miasta objeżdża osobiście miejscowości zagrożone rozruchami. Generał-gubernator skazał na areszt dwumiesięczny pięciu członków Związku narodu rosyjskiego za udział w rozruchach ulicznych i strzelaninie.

Petersburg. — W Peterhofie, Jarosławiu, Niżnim Nowogrodzie i w cerkwi rosyjskiej w Karlsbadzie odbyło się dziękczynne nabożeństwo z powodu szczęśliwego ocalenia rodziny cesarskiej podczas uszkodzenia „Standartu“.

Łódź.—Na ul. Wodnej wystrzałami z rewolweru raniono robotnika.

W fabryce zabitego Silbersteina aresztowano 14 robotników.

Na przedmieściu Bałutach znaleziono zwłoki robotnika z ranami postrzałowemi.

Penza.—Chory, przybyły z gubernii saratowskiej, zmarł na cholerę w tutejszej lecznicy ziemskiej.

Tyraspol.—Zebranie ziemskie wyasygnowało na roboty publiczne 12 tysięcy rb.

Niżni Nowogród.— Na pełnomocników od robotników wybrano do zjazdu wyborców jednego socyal-demokratę, jednego kadeta i jednego ze skrajnej lewicy. Co do pozostałych sześciu, poglądy polityczne nie są wiadome, czterech z nich zalicza się do bezpartyjnych, dwóch do postępowych. Z powodu nieobecności przepisanej liczby robotników w 5-ciu miejscowościach wybory się nie odbyły.

Warszawa.—Wieczorem eksplodowały dwie bomby, rzucone do składu obuwia, przy ulicy Kupieckiej i na Nowolipiu.

Sarapul.—W nocy rzucono bombę pod dom Czerniajewoj: wybuch zburzył parkan.

Tuła.—Wczoraj wśród dnia z niewiadomego powodu spłonął teatr „Ermitage“.

Czernihów.—W miasteczku Łosinówce spłonęły 42 domy.

Zińków.—We wsi Merkuryówce spłonęło 10 domów, zboże i całe gospodarstwo. Straty wynoszą 29.000 rb.

Tyflis.—Na 19 wiorście linii Borżomskiej, zakaukaskich kolei osunęła się skała, objętości 70 sążni kubicznych. Ruch osobowy odbywa się z przesiadaniem, ruch towarowy przerwany. Nikt z ludzi nie jest poszkodowany.

Astrachań. — W mieście na cholerę zachorowało 28 osób, zmarło 19. W Forpost zachorowało 4 osoby: zmarło dwie. W powiatach zachorowało 10 osób, zmarło 8.

Symbirsk.—W mieście niestwierdzono nowych wypadków zasłabnięcia na cholerę. W gubernii zachorowało 8 osób; zmarło dwie osoby.

Samara.—W mieście zachorowało na cholerę 3 osoby, zmarło 5.

Saratów.—Dnia 1 września w gubernii zachorowało na cholerę 35 osób, zmarło 14; dnia 2 września zachorowało 34 osób, zmarło 20.

Twer.—We wsi Lwow, powiatu twerskiego ograbiono o godzinie 11 zrana sklep monopolowy. Jeden ze 4 napastników został raniony i uwięziony.

Elizawetgród. — Ujęto jeszcze trzech złoczyńców, którzy brali udział w zabójstwie Burdzynkiewiczowej, jej służącej i stróża.

Tuła. — Na nadwyczajnem zgromadzeniu szlacheckiem uchwalono większością 124 gł. przeciw 20 pozbawić lekarza Aleksińskiego i byłego wydawcę „Tulskiej Rieczi“ Arseniewa prawa uczestniczenia w zgromadzeniu szlacheckiem do czasu, kiedy dadzą oni wyjaśnienia.

Ryga.—Dnia 3 września w lesie, w pobliżu Wałka, zaaresztowano wiec, w którym uczestniczyło 16 ludzi. Dwaj z nich strzelali do żołnierzy i policyi lecz bezskutecznie. Jeden z uwięzionych jest ważnym przestępcą, który zamieszkiwał w Odesie i Petersburgu, a następnie uciekł do Anglii. Znaleziono przy nim karabin „Mausera“ i kwitaryusz soc.-rewolucyonistów.

Rzeczyca. Oddział dragonów usiłował aresztować w sadybie, w pobliżu miasteczka Warklanu, złoczyńców, którzy się tam ukryli, większość takowych zdążyła zbiedz; jeden z pozostałych rozpoczął strzelaninę i zabił dragona. Gdy złoczyńcy nie zechcieli się poddać, podpalono sadybę. Zabójca spłonął, zdążywszy dać przeszło sto strzałów. Zabity dragon pochowany został uroczyście.

Tyflis. W ciągu ostatnich trzech dni dokonane zostały w pow. duszeckim 2 zabójstwa terorystyczne: dnia 3-go września w Duszecie zabito kupca, w pow. tyfliskim zabito pomocnika starosty wiejskiego.

Moskwa. Sąd wojenno-okręgowy, po rozpatrzeniu sprawy rabunku w instytucie agronomicznym, skazał dwóch podsądnych na śmierć i dwóch na zesłanie do katorgi. Adwokat Zdanowicz uniewinniony.

Konstantynopol. Gazety donoszą urzędowo o ogłoszeniu sułtańskiego irade, polecającego utworzyć trzy nowe fakultety na prowincyi. Na jeden z nich będą przyjmowani oprócz muzułmanów i osoby innych narodowości. Dyplomaci zabezpieczą im pierwszeństwo przy wstępowaniu na służby do wydziału sądowego.

Konstantynopol. — O wiadomości podanej w „Polit. Korresp.“, że Rosya i Anglia zamierzają wysłać swych delegatów dla wzięcia udziału w załatwieniu konfliktu na granicy turecko-perskiej, miejscowe koła urzędowe nie są poinformowane. Sfery dyplomatyczne są zresztą przekonane, że dochodzenie komisyi mieszanej nie da pożądanych wyników. W takim razie rzeczywiście oba państwa będą musiały się wmieszać. Dopóki jednak dochodzenia nie dadzą wyników ujemnych, dopóty interwencya tych państw jest niemożliwą. W sferach dyplomatycznych panuje przekonanie, że Turcya, korzystając z obecnej sytuacyi w Persyi, zatrzyma w swem władaniu urodzajną i pod względem strategicznym ważną prowincyę pograniczną aż do jeziora Urmi.

Salzburg. — Otwarto 10 kongres międzynarodowy górników. Na prezesa wybrano Edwardsa, członka angielskiej izby gmin.

Berlin.—„Deut. Staatsanzeiger“ donosi, że cesarz Wilhelm przyjął dymisyę ministra dworu cesarskiego von Wedela, pozostawiając go w godności sekretarza stanu i ofiarował brylanty do orderu „Czarnego Orła“. Czasowy zarząd ministerstwa powierzono marszałkowi dworu, hr. Eulenburgowi.

Hong-Kong (Ag. Reutera).—W pobliżu miasta Lin Szan w prowincyi Kwang-Tung odbyła się walka, która trwała 12 godzin. Wojska cesarskie wysłane na pomoc wojskom prowincyonalnym, uwolniły miasto. Powstańcy, posiadający broń najnowszej konstrukcyi przerwali komunikacyę telegraficzną. Krążą pogłoski, że oddziałami powstańczymi dowodzą emigranci, którzy powrócili z Anamu, skąd przywieźli broń i amunicyę.

Paryż (Ag. Havasa).—Generał Drude telegrafuje, że do miejscowego konsulatu francuskiego przybyli posłowie od dwóch szczepów, prosząc, aby generał Drude, admirał Philibert i konsul francuski udzielili im posłuchania.

Casablanca (Ag. Reutera). — Panika, jaka ogarnęła dnia 31 sierpnia mieszkańców miasta Mazagan, wywołana została hukiem dział z krążownika „Condé“ podczas strzelania do celu. Zgromadzeni na modlitwę Marokańczycy, usłyszawszy salwy działowe, poczęli uciekać z meczetu. W ścisku kilku ludzi zadeptano.

Ciało dyplomatyczne zwróciło się do konsula francuskiego z protestem przeciw postępowaniu komendanta krążownika „Condé“, który nie uprzedził mieszkańców o zamierzonej próbie dział.

ECHA ZE SWIATA.

Podatki socyalistyczne. W niemieckich sferach robotniczych odzywają się coraz głośniej protesty przeciw ogromnym podatkom, które musi płacić lud pracujący na rzecz partyi socyalistycznej. Podatki te są podwójne: składki członków w związkach zawodowych i składki na rzecz polityki socyalistycznej. Pozornie zdawaćby się mogło, że podatki partyjne są skromne, bo na cele wyborcze płacą robotnicy socyalistyczni tylko 3 marki rocznie, a na związki zawodowe pół marki miesięcznie, prócz 2 marek wstępnego. W rzeczywistości jednak koszta, które każdy członek partyi i związków zawodowych ponosi, są o wiele wyższe, bo oprócz podatków, płaconych do kasy głównej, robotnicy zmuszeni są opłacać składki na sekretaryat robotniczy i na delegatów, na czynsz lokalów związkowych i t.p. A w dodatku co chwila jest jakiś festyn, pogrzeb, majówka, których koszta pokrywać muszą robotnicy.

Lecz i na tem nie kończy się haracz robotniczy. Niema prawie tygodnia, żeby partya nie zażądała nowych składek na propagandę socyalistyczną, na cele wyborcze i na prasę. A oprócz tego zmusza ona robotników do kupowania cygar i wiktuałów u sklepikarzy socyalistycznych, którzy, wyzyskując sytuacyę, nakładają ceny wysokie i bogacą się groszem robotniczym. Prasa oblicza, że razem wziąwszy, każdy robotnik socyalistyczny płaci na cele partyjne około 70 marek rocznie, co w stosunku do średniego dochodu robotnika wynoszącego 1,000 marek, wynosi 7 procent, a zatem o wiele więcej, niż bierze rząd w formie podatków od najbogatszych obywateli kraju. Tem się tłumaczy, że w ostatnich czasach wielu robotników usuwa się od życia partyjnego, a przedewszystkiem trzyma się z daleka od czynnego udziału w politycznej działalności stronnictwa, aby się nie narażać na potrzebę ustawicznego opłacania się.

Pieszo naokoło świata. Dwaj rumuńscy artyści dramatyczni, Teodor Caraiman i Milo Obresku, postanowili bez wszelkich środków materyalnych odbyć podróż pieszo naokoło świata: utrzymać się chcą z własnych występów i ze sprzedaży kart z widokami. Dnia 14 maja wyruszyli oni z Bukaresztu i szli przez Monastyr, Lwów, Mysłowice, Gliwice na Wrocław, skąd przybyli do Poznania. Z Poznania zamierzają udać się na Berlin i Hamburg. Całą podróż naokoło świata spodziewają się odbyć w przeciągu lat czterech. Jeżeli zamiar ten im się uda, otrzymają wysoką nagrodę.

Giełda petersburska.

4 września 1907 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f st.	—
„ czeki za 10 f. st.	94—86
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—
„ czeki za 100 mar.	46[34]/46
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—
„ czeki za 100 fr.	37,74
„ na Wieden za 100 kor.	—
Dyskonto giełdowe	7½—9
4% państwowa renta	70[3]/8
5% pożyczka prem. 1864 r.	358
„ „ 1866 r.	258
5% obl. prem. Szlach. Banku	217½
4% obl. prem. Szlach. Banku	66—67
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	77½
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	95—97
4½% „	77¾—79
5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a	100⅝
5% „	81¾
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-a	80—82
4½% „	68¼—69½
5% „ Bakińsk.	—
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	71⅞
4½ „ Bessar.-Taur. B. Ziem.	71⅛
4½ „ Wileńsk. Banku Ziem.	71
4½ „ Dońsk. „	70—71
4½ „ Kijowsk. Banku Ziem.	70½
4½ „ Moskiewsk. „	72⅛
4½ „ Niz.-Samar. „	70½—71¼
4½ „ Połtawsk. „	72½
4½ „ Tulsk. „	71½
4½ „ Charkowsk. „	72⅞
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	—
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	365—375
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ 2 go „ „ „	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“	—
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	—
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	63½—64½
„ Poł.-Wschod. kolei	95
„ Wołżsko-Kamsk. b.	710
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	323
Akcye Rrs. Chińsk.	246
„ Ros. Handl. Przemysł.	294½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	375
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	408
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	139
„ Azowsko-Dońsk.	516—520
„ Besarabsko-Tauryck	—
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	405—410
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	440
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	450
„ Moskiewsk. „	480—485
„ Niżegor.-Samar. „	—
„ Połtawsk. „	—
„ Petersb. Tulsk. „	288
„ Charkowsk. „	234
„ Bakińsk. T-a Naftow.	533
„ Kaspijsk. T-wa	4.475
„ Naft. i Handl T-a Mantaszew. i Ko.	155
„ Tow. Naft. Br. Nobel	505
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	10.075
Akcye „ Hartman.	235½
„ Nikopol Mariupolsk.	70
„ Bransk. Relsk. Fabr.	107
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	149
„ Kołomieńsk. Fabryki	433
„ Putiłowsk.	95
„ Rosyjsk. Bałt. Fabryki	343
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	220—223
„ Petersbursk. Metallurg.	150
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	64⅛
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	155—157
5% Obligacye Kasy Państw.	95⅝—98¼
Akcye Fabr. Wag. Fenix	185
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	98—99
4½ Pożyczka 1905 r.	92
5% Pożyczka 1905 r.	90⅝
Akcye T-a „Dwigatiel“	59—60
„ Fabr. Malcewsk.	309
Nowa pożyczka 1906 r.	87
5% świadectwa włościan.	79½

Usposobienie z papierami dywidendowemi pod wpływem nowszych posunięć zagranica, mocne i ożywione; z papierami państwowemi zupełnie stałe; z listami i pożyczkami premiów w zapotrzebowaniu.

8)

HENRYK de RÉGNIER.

Obawa miłości.

Przekład M. Foltańskiej.

Marceli Renaudier słuchał malarza z głową spuszczoną. Uznawał prawdę jego słów.

Buttelet ciągnął dalej:

— Śmierć istoty ukochanej jest chwilą ważną. Umiera ona w naszych oczach, lecz rodzi się w naszych wspomnieniach. Zajmuje w nich swoje miejsce, stwarza tam swój obraz, utwierdza swoją władzę. Wówczas to ustalają się stosunki, które mają zapanować pomiędzy tą istotą a nami. Widzisz, chwila jest przełomowa, chwila, gdy to, co ma być naszem życiem, oddziela się od tego, czem było tamto życie. Czy my, czy umarły będzie trwać dalej? Ach! wiem dobrze, że czułość, szacunek, przyzwyczajenie skłaniają nas do poddania się jemu. Do brze! Niech więc rządzi naszemi myślami i naszemi czynami! ale wówczas jest to wyrzeczenie się samego siebie, jest to wzbronienie sobie życia... I w tem położeniu właśnie ty jesteś...

Cyryl Buttelet ożywiał się.

— Odpowiesz mi, że z góry i aż nadto wiesz, co to jest żyć i że nie zależy ci na tem, aby na tej drodze próbować szczęścia, żeś gotów ograniczyć się jedynie do tego, co jest niezbędnem i że nie pociąga cię to, co w życiu jest możliwem... Masz prawo ograniczyć obcowanie ze światem, ale zastanów się przed użyciem tego prawa, które w twych oczach uchodzi trochę za obowiązek i prawie za powinność honorową. Nie urządzaj życia w imię obawy i skrupułu. Nie będzie to żadna niewdzięczność względem pamięci o najdroższej istocie, jeżeli zachowasz dla niej miejsce w wspomnieniach, pozostawiając należny jej udział w twych czynnościach i myślach... Oto, co chciałem ci powiedzieć i cobym ci powiedział nawet w obecności ojca twego, gdyby był tu obecny.

Marceli Renaudier podniósł głowę.

— Nie jestem filozofem, mój drogi Marceli i nie mam zamiaru wykazywać ci, iż życie jest wogóle złe lub dobre. Zaiste, zaznałem ciężkich chwil, cierpiałem, pragnąłem, żałowałem. Miałem prawo uskarżać się na ludzi, a jednakże przykro mi, że się starzeję. A to dlatego, że pomimo wszystko natura jest zawsze niezmienną i niezmienne są jej kształty, jej barwy i wonie.

Cyryl Buttelet patrzył przed siebie, z twarzy jego znikł wyraz znużenia. Zbliżył się do stalug. Pod jego brwią nerwową błyszczało szkło monokla. Ręką chudą i wprawną dotknął zmysłowego malowidła na płótnie. Marceli przyglądał się mu odmłodzony i wyprostowany, podczas gdy z dołu z poza uchylonych drzwi pracowni, dolatywał wraz z dźwiękiem młodych śmiechów, szmer rozsłoneczniony głosów włoskich, podobny do radosnego szczebiotu ptaków...

Powracając od Butteleta, Marceli Renaudier wszedł do ogrodu Palais-Royal. Było to w pierwszych dniach kwietnia. Tu i owdzie listki blado-zielone drżały na gałązkach. Gołębie przelatywały z miejsca na miejsce. Marceli usiadł na ławce. Słowa Cyryla Buttelet'a zakłócały mu spokój. Jakto, więc trzeba było wyzwolić się z pod wpływu swego ojca! Więc to nie wystarczało, że ich grób rozdzielił? Ojciec uczył go nie ufać ludziom, a tu ktoś pouczał go, aby nie ufał temu, kto weń wpoił tę nieufność! Nie, to byłoby zdradą, i zdradą względem umarłego. Jak Buttelet śmiał mu to doradzać? Zresztą, czyż jego ojciec nie miał racyi? Życie jest złe. Napróżno podsuwa nam ono przez istoty i rzeczy pozory szczęścia i złudzenie rozkoszy. Prawda, ciało tej dziewczyny nagiej miało kolor delikatny i rozkoszny; tak, w tej chwili było mu słodko w tym ogrodzie prawie wiosennym, pod tem niebem czystem i zlekka omglonem, pod którem przelatywały lotem zygzakowatym gołębie ociężałe i zadowolnione, a jednakże czuł, że nad nim zapanował smutek, podnoszący się z wnętrza jego istoty, czuł, że smutek ten spoczywa w głębi duszy jego, niezwyciężony i niewyczerpany.

V.

Promień słońca, dosięgający komody, zwolna się przesuwał. Pod wpływem jego ciemna politura starego pękatego mebla zdawała się przybierać przejrzystość szyldkretu a czerwonawe złocenie figurek chińskich, wykrzywiających się ciekawie, stawało się żywsze. Od mandaryna o giętkim warkoczu, promień ruchomy przeszedł do wojownika, potrząsającego zakrzywioną szablą, błysnął na grzbiecie żółwia, wreszcie oświetlił drzewo o gałęziach sękatych i podgięty dach pagody.

Marceli Renaudier, oczyma nawpół zamkniętemi i jeszcze rozespanemi, obserwował wędrówkę promienia, gdy nagle pokój napełnił się silnem światłem. Jednocześnie dało się słyszeć lekkie puknięcie w szybę końcem drąga, którym otwarto z zewnątrz nawpół zamkniętą żaluzyę, z dołu zaś dochodziły wybuchy śmiechu.

Marceli Renaudier odrzucił prześcieradła. W oknie ukazał się znowu drąg, na zagiętym jego końcu wisiał lekki koszyk z wikliny, a jakiś wesoły głos zawołał:

— Marceli, Marceli!

Marceli pospiesznie zapinał kamizelkę.

— Marceli, leniuchu! Już dziewiąta. Ponieważ nie schodzisz, więc trzeba ci przysłać śniadanie. Ale chodźże przynajmniej je zabrać... prędko, prędko!... bo puszczę wszystko...

Podbiegł do okna i otworzył je. Wiszący na tyce koszyk chwiał się. Gdy Marceli wyciągnął po niego rękę, duża brzoskwinia, leżąca na samym wierzchu, potoczyła się i upadła na dół. Śmiech stał się jeszcze silniejszy. Młody człowiek schwycił koszyk, odchylając jednocześnie z czoła włosy, zburzone snem nocnym.

— No, nareszcie, nawet nie pytam ciebie, czy dobrze spałeś... Boże! jakiś ty zabawny teraz!

Marceli wychylił się z okna.

— Dziękuję ci Julio... A ty, jak się miewasz?

Panna Roissy patrzyła na niego z dołu. Blask oświetlonej słońcem ściany zmuszał ją do mrużenia oczu, pomimo dużego słomianego kapelusza. Marceli obserwował wdzięk jej twarzy, cerę olśniewającą, nos prosty i cienki, usta mięsiste. Wyraz złośliwości i młodości upiększał ją jeszcze. Szczęście i zadowolenie z życia malowało się na jej delikatnej twarzyczce. Marceli podziwiał także okrągłą szyję, harmonijne ramiona, wyniosły biust: pasek skórzany opasywał wiotką figurę. .

— Marceli, polecam ci śliwki.

Cmoknęła języczkiem, robiąc łakomą minkę.

Była zachwycająca w tem słonecznem świetle. Dokoła niej skrzył się piasek alei. Kwiaty na grządkach pachniały. Dwa motyle fruwały nad petuniami. Słychać było szum rzeki, która płynęła poza gęstwią bzów a na drugim brzegu srebrzyły się liście wysokich topoli, poruszanych lekkim powiewem. Panna Roissy pogroziła swą długą tyką.

— Ubieraj się Marceli! To wstyd wylegiwać się w łóżku podczas tak pięknego ranka. Powinienbyś być dawno na dworze i przechadzać się. Już więcej jak miesiąc jesteś w Aulnaies, i nie przerobiłeś się ani trochę na wieśniaka! Ja zrobiłam już masę rzeczy: Wstałam przed szóstą... ależ tak cała wykąpałam się w Vieux Pont. Woda straszliwie zimna. Znakomita kąpiel...

Marcelemu wydało się przez chwilę, że widzi tę kąpiel, w wodzie przeźroczystej, której szmer połączony z drżeniem srebrzystych topoli, słychać było z poza drzew.

Ale jedz owoce, mój Marceli, zamiast słuchać mojej paplaniny! Idę sobie... Oh! to za wielka szkoda, żeby piękne brzoskwinie miały się zmarnować.

Schyliła się i podniosła brzoskwinię, która spadła z koszyka. Trochę żwiru, przywarło puszystą skurę owocu. Julia oczyściwszy delikatnie z niego brzoskwinię końcem paznokcia, z apetytem zaczęła ją zajadać, gdy została już tylko pestka, Julia śmiejąc się, rzuciła ją w okno pokoju Marcelego. Szyba zadzwoniła od uderzenia. Młody człowiek pochylił głowę. Gdy ją podniósł, panna Roissy zniknęła za węgłem domu.

Panna Roissy miała racyę, zalecając Marcelemu śliwki z koszyka. Były one mięsiste i słodkie. Znajdował, że są dobre i ze smutkiem zauważył, że w ich smaku doznaje wrażenia przyjemności. Co znaczyły więc te nagłe ukojenia w jego zmartwieniu, które konstatował od niejakiego czasu? Czyż to chwilowe oderwanie umysłu od bolesnej myśli miałoby być początkiem zapomnienia? Przed chwilą, gdy się obudził zajmowała go li tylko gra promieni słonecznych na politurze starego mebla i na złoceniach figurek chińskich. (D. c. n.).

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Polecamy łaskawym względom Sz. Czytelników, zwracających się do Administracyi „Dziennika Kijowskiego“ o wsparcie, ubogich.

Rzym.-Kat. Tow. Dob.

Otworzywszy „Biuro Pracy“ dla dostarczenia takowej pracownikom inteligentnym i służbie domowej, uprzejmie prosi chlebodawców o zwracanie się z zapotrzebowaniami do Kancel. T-wa: Mała Żytomierska Nr 8, telef. 1788. Codziennie od godz. 10—5, oprócz dni świątecznych. Kuratorka zarządzająca Lucyna Frepont.
1275 Sekretarz: K. Staniszewska.

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW.
(Od d. 18 kwietnia 1907 r.).

STACYE	№ poc.	Odch. z Kijowa	№ poc.	Przych. do Kijowa
Połud.-Zach. Kolej		god. min.		god. min.
Kuryer I i II, Odesa	1	9.00 w.	2	9.45 r.
Kuryer I i II, Brześć, Warszawa, Kalisz	9	7.10 pp.	10	11.03 r.
Pocztowy I, II i III Odesa, Brześć, Grajewo, Białystok, Humań	3	9.15 r.	4	9.00 pp.
Pocztowy I, II i III Sarny, Kowel, Warszawa	3	12.25 pp.	4	7.50 pp.
Osobowy I, II i III Brześć, Białystok, Grajewo	13	12.05 n.	14	6.56 r.
Osobowy I, II i III Humań, Odesa	5	12.30 n.	6	6.15 r.
Osobowy I, II i III Berdyczów, Radziwiłów, Równe, Sarny, Petersburg	11	8.25 pp.	12	10.26 r.
Osobowy I, II i III Odesa, Wołoczyska	7	9.35 pp.	8	8.15 r.
Osobowo.-Tow. I, II i III, Odesa, Brześć	15	8.00 r.	16	7.35 pp.
Osobowy I, II i III Znamionka, Mikołajów, Ekaterynosław	19	10.50 r.	20	5.59 pp.
Pocztowy I, II i III. Znamionka, Mikołajów	17	11.20 n.	18	7.15 r.
Osobowy I, II i III, Biała Cerkiow, Olszanica	27	5.00 pp.	28	9.27 r.
Osobowy I, II i III Sarny, Kowel, Warszawa, Petersburg	5	11.50 n.	6	7.51 r.
Szybszy tow. IV Kijów Odesa, Brześć i Znamionka	31	9.54 pp.	32	1.10 pp.
Osobowy I, II i III, Fastów, Znamionka, Ekaterynosław, Sewastopol Rostów n/D.	31	7.45 r.	94	9.55 pp.
Moskiewsko-Kijowsko-Woroneska Kolej.				
Pośpieszny I, II i III Moskwa	2	11.30 r.	1	6.30 pp.
Pocztowy I, II i III Moskwa, Kursk	4	1.00 pp.	3	6.00 r.
Osobowy I, II i III Kijów, Artakowo, Moskwa	4b	11.00 pp.	3b	7.30 r.
Osobowy I II III Kursk Moskwa, Woroneż	6	12.50 pp.	5	4.[illegible]
Osobowy I II III Kursk. Woroneż, Charków, Petersburg	8	7.20 pp.	7	10.35 r.
Kijowsko-Połtawska Kolej.				
Pocztowy I, II i III Kremieńczug, Połtawa, Charków	4	12.15 n.	3	7.10 r.
Pośpieszny I, II i III, Połtawa, Charków, Łozowa, Rostów Sewastop.	2	6.17 pp.	1	8.47 r.
Towar.-osobowy II i III Połtawa, Charków	6	8.30 r.	5	4.08 pp.

STATKI PAROWE
(pocztowo-osobowe)

Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach „2-go Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach“ z rozpoczęciem żeglugi kursują na liniach:

Odchodzą

1) **Kijowsko-Ekaterynosławskiej.**
Z Kijowa . . . 9 g. r., 5 g. p.
„ Ekaterynosławia 8 g. r., 5 g. pp.
2) **Kijowsko-Homelskiej.**
Z Kijowa . . . 9 g. r., 2 g. pp.
„ Homla . . . 8 g. r., $1^1/_2$ pp.
3) **Kijowsko-Czernihowskiej.**
Z Kijowa . . $12^1/_2$ g. d., 5 g. pp.
„ Czernihowa . 12 g. d., 7 g. w.
4) **Kijowsko-Pińskiej.**
Z Kijowa . . . o g. 10 r.
„ Pińska . . . o g. 9 r.
5) **Kijowsko-Czarnobylskiej.**
Z Kijowa . . . o g. $6^1/_2$ w.
„ Czarnobyla . . o g. 8 r.
6) **Kijowsko-Mohylowskiej.**
Z Kijowa w niedziele, wtorki, czwartki i piątki . . o g. 2 pp
Z Mohylewa w niedzielę, wtorki, czwartki i piątki . o g. 6 r.
W Łojewie pasażerowie zmuszeni są przesiadać się do drugiego parostatku.
7) **Mohylowsko-Orszańskiej**) codziennie
8) **Homel-Wietkowskiej**)

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.